Gazeta Polska codziennie

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Czwartek 29/10/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #209 (4303) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

POLSKA

Rolnicy dostaną z Unii mniejsze dopłaty. I to aż o ponad 20 proc.

Ministrowie rolnictwa państw Unii Europejskiej osiągnęli porozumienie dotyczące przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2028–2034. Zdaniem organizacji reprezentujących rolników w UE w porozumieniu znalazły się znaczne cięcia. Rolnicy w Polsce stracą ponad 20 proc. – w sumie blisko 7 mld euro. s.6



fot. Adobe Stock/Wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji/

Gazeta Polska codziennie

PROKURATURA ZBADA NIEPUBLIKOWANIE WYROKÓW TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO PRZEZ RZĄDZĄCYCH?

Rząd chce zagłodzić finansowo TK, ale dla swoich sędziów pieniądze mają się znaleźć

Maciej Berek nie złożył ślubowania wobec prezydenta RP, a tym samym nie może wykonywać obowiązków wynikających z urzędu sędziego TK – wynika jednoznacznie ze stanowiska, które Pałac Prezydencki przesłał do Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei koalicja 13 grudnia chce wynagrodzić grupę czworga niezaprzysiężonych osób i, jak wynika z nieoficjalnych informacji, przygotowuje mechanizm umożliwiający przekazywanie im „środków na utrzymanie” z pieniędzy publicznych. W spór o TK angażuje się także Stowarzyszenie „Prawnicy dla Polski”, które złożyło do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z niepublikowaniem przez rządzących wyroków TK.

s.3

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Czwartek

ŚWIAT

Ogromny spadek przestępczości w USA

Według najnowszego raportu Departamentu Sprawiedliwości USA w 2025 r. odnotowano historyczny spadek przestępczości. Wstępne dane wskazują na zmniejszenie liczby przypadków w większości kategorii przestępstw z użyciem przemocy o co najmniej 25 proc. To największy jednoroczny spadek odnotowany w badaniach. s.9

GOSPODARKA

Unia chce miliardów za elektroodpady

Komisja Europejska szuka nowych źródeł dochodów dla unijnego budżetu na lata 2028–2034. Jednym z pomysłów jest obciążenie państw członkowskich opłatą w wysokości 2 euro za każdy kilogram niezbieranych elektroodpadów. Producenci AGD ostrzegają, że koszty mogą ostatecznie spaść na firmy i konsumentów. s.10

POLSKA

Milion pacjentów czeka w kolejkach

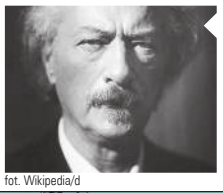
Patrzę dzisiaj na 18 mld zł, które wydatkowaliśmy na ochronę zdrowia, edukację, uczelnie i szpitale. To 1300 umów i 1500 inwestycji – wyliczyła minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Prezes NFZ stwierdził, że pacjentów w nagłych stanach powinno przyjmować najwyżej 210 lecznic. Tymczasem nikt nie wie, według jakich kryteriów powstanie sieć szpitali... s.4



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ISSN 2083-7119
9 772083 711043 44
@29_10 kod 20837119_04_44_issn.eps

eprasa.pl f270c2312d



fot. Wikipedia/d

Ignacy Jan Paderewski
(1860–1941) kompozytor, pianista; premier, szef MSZ, jeden z ojców polskiej niepodległości
\\ Najważniejszą rzeczą w życiu jest świadomość spełnienia obowiązku. \\



fot. Adobe Stock/Wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji/

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 29.10 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:26 | ZACHÓD słońca 16:13

Imieniny obchodzą: Euzebia, Narcyz oraz Dalemir, Dalia, Donat, Ermelinda, Felicjan, Franciszek, Ida, Lubgost, Maksymilian, Piotr, Serafin, Teodor, Walenty, Wiola, Wioleta

Gdańsk	Lublin
13°C / 9°C	14°C / 10°C
Katowice	**Kraków**
11°C / 6°C	12°C / 5°C
Łódź	**Poznań**
11°C / 8°C	13°C / 7°C
Warszawa	**Wrocław**
11°C / 8°C	13°C / 7°C

Piątek 30.10 — Przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:28 | ZACHÓD słońca 16:11

Imieniny obchodzą: Zenobia, Przemysław oraz Aniol, Arseniusz, Artemas, Benwenuta, Edmund, Eutropia, Gerard, Gerarda, German, Julian, Klaudiusz, Liberat

Gdańsk	Lublin
12°C / 10°C	9°C / 6°C
Katowice	**Kraków**
8°C / 7°C	10°C / 7°C
Łódź	**Poznań**
10°C / 7°C	13°C / 7°C
Warszawa	**Wrocław**
10°C / 7°C	11°C / 8°C

PAWEŁ RYBICKI

Drugi oddech dla prawicy

Prawo i Sprawiedliwość było już przez wielu publicystów chowane do grobu. Hegemonia Jarosława Kaczyńskiego na prawicy miała zostać złamana – a to przez obie Konfederacje, a to przez rozłamowców od Mateusza Morawieckiego. Tymczasem nadeszła jesień, kurz opadł, a sytuacja zaczyna wracać do normy znanej z ostatnich lat czy wręcz dekad spod znaku dominacji PiS na prawicy. To partia Jarosława Kaczyńskiego zyskuje w sondażach oraz wiedzie prym w działaniach opozycji. Dominacja PiS jest szczególnie widoczna przy okazji obrony Trybunału Konstytucyjnego. Posłowie tej formacji pojawili się pierwsi na miejscu i aktywnie działają. Reszta „prawicowej" opozycji w większości tylko się przygląda, dołącza z opóźnieniem albo wręcz wspiera KO w atakach na PiS. Wyborcy to wszystko widzą i oceniają.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOŁEK

Zerowa wiarygodność Onetu

Miał być gwóźdź do trumny dla Karola Nawrockiego, a wyszła tanich lotów manipulacja i stek pomówień, opartych na niewiarygodnych stwierdzeniach – tak w skrócie wygląda to, co dzieje się podczas procesu, który wytoczył Onetowi prezydent. Redakcja z uporem maniaka przekonuje, że miała rację. Tak samo twierdziła, że po wyborach prezydenckich, bez względu na ich wynik, czeka nas seria wstrząsających publikacji na temat życiorysu Nawrockiego. Gdy dziennikarze doczekali się procesu, o który sami prosili, dobrze wiedząc, że w trybie wyborczym nic nie zostanie dowiedzione, zaczynają płakać po kątach i kłamać. Urabianiem opinii publicznej jest wmawianie, że to prezydent chciał utajnienia procesu – tymczasem taki wniosek na samym początku złożyli obrońcy dziennikarzy, motywując to ochroną źródeł. Po ostatnich rozprawach pozostały takie sformułowania, jak: „nie wiem", „nie pamiętam", „tak mi się wydawało" oraz „nie weryfikowałem" Piotra Głuchowskiego – znanego bajkopisarza z „Wyborczej". Onet musi liczyć na cud, by dowieść, że dołożył wszelkiej staranności, publikując paszkwile na Nawrockiego.



Michał Kuź

Nadchodzi starcie USA–Niemcy

Republika Federalna Niemiec coraz śmielej wchodzi gospodarczo i politycznie na podwórko Waszyngtonu w Ameryce Południowej, jednocześnie ograniczając inwestycje w samych Stanach Zjednoczonych. Z jednej strony mamy nieakceptowalną umowę handlową Mercosur, z drugiej – jawne wsparcie dla polityków, których Waszyngton nie popiera. Niemieckie media i politycy entuzjastycznie przyjęli zwycięstwo Luli da Silvy w Brazylii. Z kolei red. Aleksandra Fedorowska dotarła do arcyciekawej informacji o tajemniczej niemiecko-francuskiej delegacji ekspertów ds. łączności, która tuż przed wyborami spotkała się z brazylijskimi władzami i wywiadem. Co więcej, mimo flagowych projektów, takich jak budowa fabryki aut w Georgii, inwestycje Niemiec w USA w pierwszej połowie 2026 r. spadły do poziomu około 4,3 mld euro, czyli o prawie dwie trzecie w odniesieniu rok do roku. W Chinach niemieckie firmy zwiększyły je w tym samym czasie o blisko jedną trzecią. Wniosek jest jeden. Otóż zarówno Stany Zjednoczone, jak i Niemcy są na strukturalnym kursie kolizyjnym, co może się przełożyć również na politykę Polski. Jak? Choćby przez podgrzewanie jeszcze bardziej debaty w Warszawie na temat naszej polityki zagranicznej.



Konrad Wysocki

Niewidzialna broń Rosji

Morze Bałtyckie, północno-wschodnia Polska, a wraz z nią wschodnia flanka NATO ponownie „świecą się" na czerwono. Nie chodzi tu o wskaźnik temperatury, tylko o poziom zakłócenia sygnału GPS, za który odpowiedzialne są Rosja i sprzęt walki elektronicznej, rozmieszczony w sąsiednim obwodzie królewieckim. To niewidzialne zagrożenie, ale będące jednocześnie jednym z kluczowych oręży w wojnie hybrydowej Kremla. Problem nie sprowadza się tylko do wariowania nawigacji GPS w samochodzie czy zagubionego drona. To wyzwanie dla infrastruktury krytycznej, żeglugi morskiej i powietrznej, mogące doprowadzić do katastrofy i w rezultacie do śmierci cywilów. A na tym nie koniec, Rosja buduje nieopodal Królewca kompleks radarowy, który swoim zasięgiem obejmie pół Europy. Bynajmniej nie po to, by stał i straszył, tylko spełniał swoją funkcję, nawet kosztem własnych obywateli, narażonych na promieniowanie. Wojna elektroniczna to nie problem drugiego planu. Należy przejść od biernej obserwacji do aktywnego zwalczania wrogich instalacji. Dziś Rosja jest w tej materii o krok przed NATO. Jeśli Sojusz nie wypracuje skutecznych narzędzi do twardej neutralizacji tego zagrożenia, za opieszałość zapłacimy najwyższą cenę.

eprasa.pl f270c2312d


fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

PREZYDENT ZWOŁUJE RADĘ BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

WŁADZA \ Prezydent RP Karol Nawrocki zwołał na 3 listopada, na godz. 15, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Podczas posiedzenia o charakterze niejawnym omówione zostaną bieżące kwestie dotyczące bezpieczeństwa narodowego oraz sprawa budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

BEZPRAWIE \ Prokuratura zbada niepublikowanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego przez rządzących?

Rząd chce zagłodzić finansowo TK, ale dla swoich sędziów pieniądze mają się znaleźć

Maciej Berek nie złożył ślubowania wobec prezydenta RP, a tym samym nie może wykonywać obowiązków wynikających z urzędu sędziego TK – wynika jednoznacznie ze stanowiska, które Pałac Prezydencki przesłał do Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei koalicja 13 grudnia chce wynagrodzić grupę czworga niezaprzysiężonych osób i, jak wynika z nieoficjalnych informacji, przygotowuje mechanizm umożliwiający przekazywanie im „środków na utrzymanie" z pieniędzy publicznych. W spór o TK angażuje się także Stowarzyszenie „Prawnicy dla Polski", które złożyło do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z niepublikowaniem przez rządzących wyroków TK.

Jan Przemyłski


14 października w Sejmie zorganizowano pseudoślubowanie Macieja Berka, w którym oprócz „prawej ręki" Donalda Tuska udział wzięli także m.in. marszałek Włodzimierz Czarzasty czy marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska | fot. Sejm.gov.pl/d

14 października w Sejmie zorganizowano pseudoślubowanie Macieja Berka, w którym oprócz „prawej ręki" Donalda Tuska udział wzięli także m.in. marszałek Włodzimierz Czarzasty czy marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska. Happening miał charakter zamknięty i nawet parlamentarzyści nie mogli swobodnie przebywać w okolicy gabinetu, w którym się to odbywało.

Jeszcze tego samego dnia Berek udał się do siedziby Trybunału Konstytucyjnego, gdzie spotkał się z prezesem instytucji Bogdanem Święczkowskim. Przekazał mu dokumenty mające potwierdzać, iż dopełnił on formalności, aby podjąć obowiązki sędziego TK.

– Pan sędzia Święczkowski powiedział, że musi wystąpić do pana prezydenta i uzyskać odpowiedź, co w tej sytuacji może zrobić. Z całą pewnością prezes nie dokonuje samodzielnie oceny prawnej ani oceny ustrojowej – poinformował Berek w późniejszym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej".

Jednoznaczne stanowisko prezydenta RP

Pałac Prezydencki odpowiedział na zapytanie prezesa Trybunału Konstytucyjnego i przesłał do instytucji pismo, w którym jednoznacznie stwierdzono, że zawarte w art. 4 ust. 1 ustawy o statusie sędziów TK sformułowanie „wobec prezydenta" oznacza wymóg złożenia przez osobę wybraną na stanowisko sędziego TK ślubowania w fizycznej obecności głowy państwa.

Wszelkie pseudoślubowania dokonywane w jakiejkolwiek innej formie nie mają mocy prawnej. Tym samym potwierdzono, że Maciej Berek nie nawiązał stosunku służbowego sędziego TK i nie może wykonywać obowiązków wynikających z tego urzędu.

„Prawa ręka" Tuska, próbując skierować uwagę opinii społecznej w innym kierunku, opublikowała w mediach społecznościowych wpis, w którym przekonuje, że organ, w którym chce zasiadać, nie działa sprawnie, a niektóre sprawy latami czekają na rozpatrzenie.

Warto jednak przypomnieć, że wbrew stanowisku Komisji Weneckiej z 2024 r. to rząd Donalda Tuska, w którym Maciej Berek do niedawna pełnił bardzo istotną funkcję, nie publikuje i nie wykonuje wyroków TK, w tym tak istotnych, jak ten, który sprawiłby, że miesięczne świadczenia setek tysięcy emerytów mogłyby wzrosnąć średnio o kilkaset złotych.

Nagroda dla sędziów uzurpatorów?

Jednak stanowisko Pałacu Prezydenckiego nie zakończy prób przejęcia kontroli nad Trybunałem Konstytucyjnym przez koalicję 13 grudnia. Jak wynika z informacji opublikowanych przez Wirtualną Polskę, obóz rządzący chce wynagrodzić dotychczasowe działania grupy czworga osób niezaprzysiężonych przez głowę państwa – Marcina Dziurdy, Anny Korwin-Piotrowskiej, Marcina Taborowskiego oraz Krystiana Markiewicza – i stworzyć mechanizm, który umożliwiałby wypłacanie im środków z publicznych pieniędzy.

Oficjalnie ma to mieć związek z zabezpieczeniem wydanym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. „Jak podkreślono w dokumencie, wynegocjowane sumy nie będą ani odszkodowaniem wynikającym z braku otrzymywania wynagrodzenia, ani tym bardziej »nie będą mieć charakteru wynagrodzenia należnego wskazanym osobom za wykonywanie funkcji sędziego«. Rząd chce uniknąć wrażenia, że zamierza wziąć sędziów TK na listę płac, bo byłoby to niezgodne z rozdzielnością TK. Dlatego w dokumencie mowa o »środkach na utrzymanie«" – napisała Wp.pl.

„Bardzo poważne przestępstwo"

„Codzienna" o komentarz do całej sytuacji poprosiła mec. dr. Michała Skwarzyńskiego. – Jeżeli rządzący zdecydują się wypłacać środki osobom, które nie są sędziami TK, a te osoby będą te środki przywłaszczać, to oczywiście mamy do czynienia z działaniem na szkodę skarbu państwa i rodzi to oczywistą odpowiedzialność. Ponadto będzie to też element ustrojowego zamachu stanu, dlatego że znamię przemocy w Kodeksie karnym obejmuje również przemoc ekonomiczną, a przypomnę, że trybunał na tę chwilę został pozbawiony budżetu na przyszły rok. W związku z tym mamy sytuację, w której osobom nieuprawnionym będą wypłacane jakieś środki, a organowi konstytucyjnemu fundusze zostaną odebrane. Jest to przemoc wobec organu konstytucyjnego, co jest bardzo poważnym przestępstwem – ocenia dr Skwarzyński.

– Jeżeli natomiast chodzi o to, czy zarówno pan Berek, jak i pozostała czwórka osób są sędziami TK, to oczywistym jest, że nie są, bo nie złożyli ślubowania. Co więcej, nawet była minister rządu Donalda Tuska przyznała, że wszyscy wiedzieli, iż pan Berek nie spełnia wymogów formalnych. Niech ten pan udowodni, że ma wymagany staż pracy i pokaże odpowiednie dokumenty. Nie chodzi o wpis na listę radców prawnych, bo to nie on jest decydujący, czy posiada się co najmniej dziesięcioletnie doświadczenie. Publicznie też chciałbym zapytać pana Berka, czy w terminie opłacał składki na samorząd radców prawnych. Chyba można to ujawnić, bo na informację publiczną w tym przedmiocie okręgowa rada radców prawnych nie chce odpowiedzieć – dodaje prawnik.

Podkreśla również, że prezydent nie ma bezwzględnego obowiązku przyjmowania ślubowania. – W przeciwnym razie należałoby uznać, że gdyby premier Tusk wskazał na urząd choćby konia, argumentując, że wyróżnia się wiedzą prawniczą, to prezydent musiałby odebrać od niego ślubowanie. To samo dotyczyłoby szpiega, osoby karanej czy kandydata bez wymaganego wykształcenia prawniczego. W takich sytuacjach prezydent ma być bezwolny? – wskazuje dr Skwarzyński.

Zawiadomienie ws. niepublikowania wyroków TK

Wczoraj do mediów trafiła informacja, że Stowarzyszenie „Prawnicy dla Polski" złożyło w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych w związku z niepublikowaniem wyroków TK od kwietnia 2024 r. Zawiadamiający powołują się przy tym na art. 190 ust. 2 Konstytucji RP, zgodnie z którym orzeczenia TK podlegają niezwłocznemu ogłoszeniu.

Prawnicy domagają się m.in., aby śledczy ustalili, kto oraz na czyje polecenie wstrzymywał publikację. Wnoszą też o zabezpieczenie dokumentów i korespondencji w Kancelarii Premiera, Rządowym Centrum Legislacji i Trybunale Konstytucyjnym, a także podkreślają, że równie istotne jest sprawdzenie, jakie skutki brak publikacji miał dla obywateli i czy ktoś został przez to pokrzywdzony.

eprasa.pl f270c2312d



fot. Nato/d

PREZYDENT NAWROCKI UZGODNIŁ Z AMERYKAŃSKIM PRZYWÓDCĄ

OBRONNOŚĆ \ Polska będzie gospodarzem europejskiego centrum serwisowania pocisków PAC-3 do systemów Patriot. „Centrum zapewni zaplecze techniczne wspierające utrzymanie pocisków PAC-3 w gotowości” – poinformował szef prezydenckiego BBN Bartosz Grodecki.

OCHRONA ZDROWIA \ Deklaracje minister zdrowia i prezesa NFZ

Chwalą się miliardami z KPO, a milion pacjentów na cito czeka w kolejkach

Jeżeli myślę o pacjencie, to patrzę dzisiaj na 18 mld zł, które wydatkowaliśmy na ochronę zdrowia, edukację, uczelnie i szpitale. To 1300 umów i 1500 inwestycji – wyliczyła minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda. Prezes NFZ Filip Nowak stwierdził, że pacjentów w nagłych stanach o każdej porze powinno przyjmować najwyżej 210 lecznic, a pozostałe mają być tańsze w utrzymaniu. – Czekam na rzetelny raport z wydatkowania środków z KPO, bo inwestowanie w infrastrukturę, która nie działa, nie przynosi korzyści pacjentom – komentuje powyższe pomysły ekspert ds. ochrony zdrowia Wojciech Wiśniewski. Pielęgniarki pytają: według jakich kryteriów zostanie wyłonionych 200–210 szpitali?

Jarosław Molga

Powyższe wypowiedzi to ostatnie publiczne wystąpienia minister zdrowia i prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Filipa Nowaka podczas Forum Rynku Zdrowia. Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda chwaliła się inwestycjami.

– Myśląc o systemie ochrony zdrowia, o tym, co przed nami, co za nami, to mogę powiedzieć, że Centralna e-Rejestracja i to, co robimy dla pacjenta – przyspieszamy z czterech lat do dwóch. Jeżeli myślę o pacjencie, to patrzę dzisiaj na 18 mld zł, które wydatkowaliśmy na ochronę zdrowia, edukację, uczelnie i szpitale. To 1300 umów i 1500 inwestycji – wymieniała minister zdrowia.

Rozproszenie środków z KPO

– Problem w tym, że środki z KPO były wydawane bardzo szeroko, tzn. wiele placówek z nich korzystało, a teraz wiele z tych szpitali ma wchodzić w proces z konsolidacji z innymi placówkami. Jeśli mieliśmy koncentrować świadczenia w większych placówkach, to one powinny być doposażane. Takiego planu na wydawanie środków jednak nie było – mówi „Codziennej” Łukasz Kozłowski, ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich.

– Inwestowanie w infrastrukturę, która nie działa, nie jest z punktu widzenia pacjenta korzystne. Po co kolejnych ileś tomografów, których praca jest zakontraktowana na kilka godzin dziennie, a potem stoją bezczynnie? Czekam na rzetelny raport wydatkowania KPO, ponieważ wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli świetnie wyposażone i piękne placówki i jednocześnie najdłuższe kolejki pacjentów, by się leczyć – analizuje Wojciech Wiśniewski.



Na razie nie ma listy 210 placówek, które miałyby pozostać w systemie i pracować „na ostro” całodobowo | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

W kolejkach na cito

Według raportu NFZ za II kwartał tego roku w kolejce do badań na cito, a więc pilnych, czekało około miliona pacjentów. I kolejki rosły. W raporcie z działalności NFZ za II kwartał 2026 r. sprawdzono kolejki do wykonania ponad 200 różnych świadczeń zdrowotnych. Wynika z niego, że w porównaniu z I kwartałem w kolejkach przybyło 62,8 tys. pacjentów z pilnym skierowaniem. W sumie było ich 980 tys., czyli o 180 tys. więcej niż w ubiegłym roku.

Przykładowo na rezonans magnetyczny w II kwartale czekało 145,3 tys. pilnych pacjentów, czyli o 38,3 tys. więcej niż w roku ubiegłym i o 35 tys. więcej niż w I kwartale. Mediana oczekiwania wynosiła 33 dni, czyli o 4 dni więcej niż w II kwartale 2025 r. Najwięcej pacjentów z pilnym skierowaniem odnotowano w województwach śląskim, małopolskim i mazowieckim.

Wzrosła również liczba pacjentów stabilnych w kolejce do badania. Pod koniec roku kolejki zawsze rosną, a wynika to z braku płatności przez NFZ za nadwykonania. W efekcie placówki przesuwają w kolejkach tych pacjentów na kolejny rok, kiedy w kasie NFZ pojawiają się pieniądze już z nowego budżetu na kolejny rok.

210 szpitali „na ostro”

Prezes NFZ Filip Nowak uważa, że całodobowa gotowość do przyjmowania pacjentów w nagłych stanach powinna być zapewniona w mniej więcej 210 wieloprofilowych szpitalach. W Polsce działa ich trzy razy więcej.

– To ma uzasadnienie, ponieważ są szpitale, gdzie oddział chirurgii ogólnej jest utrzymywany non stop, ale trafia tam jeden pacjent na tydzień – mówi Wiśniewski.

Inaczej na tę sprawę patrzą pielęgniarki z Ogólnopolskiego Związku Pielęgniarek i Położnych. W dyskusji w mediach społecznościowych pytają, czy w takim razie taka zmiana pociągnie za sobą zwalnianie ich z pracy. To od nich szpitale zaczynają oszczędności, tnąc obsadę kadrową.

– Lekarze są szpitalom potrzebni, ponieważ od tego, jakich ma specjalistów, dyrektor szpitala może uzależniać podpisywanie kontraktów z NFZ na określone świadczenia. Pielęgniarki jest łatwiej zwolnić – mówi Ewelina Machnica, szefowa regionu podkarpackiego.

Jako przykład takiej sytuacji podaje szpital w Sanoku, gdzie pielęgniarki dostały wypowiedzenia i rozpoczęły w październiku głodówkę, by uchronić miejsca pracy.

Zamrożona sieć szpitali

Dyrektorzy szpitali pytają: według jakich kryteriów zostanie wyłonionych 200–210 szpitali? Czy decydować będą wyłącznie koszty i liczba przyjęć, czy również czas dojazdu, demografia i bezpieczeństwo mieszkańców?

– I jak sobie to prezes NFZ wyliczył, bo u nas pacjentów nagłych przybywa. Trudno to otwarcie krytykować, bo to z NFZ będę zawierał kontrakt na przyszły rok – mówi nam jeden z dyrektorów.

Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2025 r. z doraźnej pomocy w SOR lub na izbach przyjęć skorzystało 6,6 mln osób, o 2,9 proc. więcej niż rok wcześniej. Po udzieleniu pomocy 4,9 mln pacjentów wróciło do domu, natomiast 1,7 mln zostało objętych leczeniem szpitalnym.

Na razie nie ma listy 210 placówek, które miałyby pozostać w systemie i pracować „na ostro” całodobowo. Prezes Nowak ich nie wymienił. Taka zmiana wymagałaby przebudowy sieci szpitali.

Tymczasem na ostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy posłanka PiS Józefa Szczurek-Żelazko mówiła o konieczności zmiany sieci szpitali, odrzucono jej postulaty. Szczurek-Żelazko oceniała, że po blisko trzech latach zapowiedzi reform rząd proponuje dalsze obowiązywanie dotychczasowej sieci szpitali. Pytała o analizy jej funkcjonowania, ocenę efektywności i koncepcję nowych rozwiązań.

Tymczasem podczas branżowej konferencji okazało się, że takich zmian chce prezes NFZ i deklarował to w obecności szefowej resortu zdrowia, który zamroził obecną sieć szpitali na kolejne dwa lata (do 2029 r.).

eprasa.pl f270c2312d


fot. Pixabay/d

ZATRZYMANY SABOTAŻYSTA

WSPÓŁPRACA \ Policjanci zatrzymali obywatela Ukrainy poszukiwanego przez rumuńskie organy ścigania. Mężczyzna jest podejrzewany o udział w przygotowaniu podpalenia w Rumunii zakładu zbrojeniowego.


fot. Wikipedia/d

ŻBIK KONTRA POCIĄG

WYPADEK \ Żandarmeria wyjaśnia okoliczności zderzenia we wtorek wojskowego pojazdu Żbik z pociągiem towarowym na niestrzeżonym przejeździe w powiecie stalowowolskim. Nikt nie odniósł obrażeń.

RESTRUKTURYZACJE \ Działania spotkały się z protestami załogi szpitala i lokalnych samorządów

Politycy KO-PSL zlikwidowali szpital psychiatryczny w Gostyninie

Mimo olbrzymiego sprzeciwu społecznego koalicja KO-PSL na Mazowszu zdecydowała o konsolidacji szpitala w Płocku ze szpitalem psychiatrycznym w Gostyninie. Decyzja zapadła bez gruntownych analiz, a marszałek województwa Adam Struzik pracownikom złożył jedynie... ustne zapewnienia.

Jacek Liziniewicz

Wojewódzki Samodzielny Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej im. prof. Eugeniusza Wilczkowskiego w Gostyninie ma długą historię, sięgającą czasów przedwojennych. W 1927 r. przedstawiciele samorządu Gostynina i okolicznych powiatów wraz z władzami wojewódzkimi podjęli decyzję o budowie szpitala psychiatrycznego w Gostyninie.

Samorząd Gostynina ofiarował na ten cel teren o powierzchni 185 ha. Budowa rozpoczęła się w październiku 1929 r. Kilka miesięcy później, w maju 1930 r., plac budowy odwiedził ówczesny prezydent Ignacy Mościcki. To jego wpis widnieje jako pierwszy w księdze pamiątkowej zakładu.

Pierwszych pacjentów szpital zaczął przyjmować w 1933 r. Szpital funkcjonował więc przed II wojną światową, w czasie okupacji i w PRL. Teraz jednak Zarząd Województwa Mazowieckiego postanowił zniszczyć jego niezależność.

Placówka ma zostać skonsolidowana ze szpitalem w Płocku, który ma jeden oddział psychiatryczny. Cały proces przeprowadzano za plecami pracowników. Władze województwa zapewniały, że chodzi jedynie o pozyskanie pieniędzy z KPO, w ramach którego przewidziano program konsolidacji placówek medycznych.


Adam Struzik organizację protestu przeciw likwidacji szpitala określił lekceważąco: „Dzieci z przedszkola się przestraszyły” | fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Działania spotkały się z protestami załogi szpitala w Gostyninie i lokalnych samorządów. Przeciwko opowiedziała się też rada społeczna. Ostatecznie jednak koalicja KO-PSL dopięła swego.

W obronie pracowników stanęła posłanka PiS Wioletta Kulpa. – Wraz ze stroną związkową NSZZ „Solidarność” domagamy się wpisania zabezpieczeń pracowniczych dla wszystkich osób z konsolidowanych szpitali w Gostyninie-Zalesiu (tzw. szpitala na Winiarach). Tymczasem marszałek Struzik organizację protestu przed posiedzeniem Rady Dialogu Społecznego w obawie o swoje miejsca pracy określił, cytuję: „Dzieci z przedszkola się przestraszyły”. Składa na szali swój osobisty autorytet – twierdzi Kulpa.

Jak dodaje, na razie nie ma żadnych dokumentów dotyczących gwarancji pracowniczych. Nie odbyły się też żadne negocjacje.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

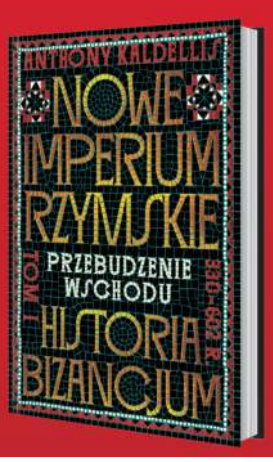


ZDRAJCY, TCHÓRZE I KOLABORANCI. PORTRETY UPADKU

KRZYSZTOF DROZDOWSKI

Historia zna nie tylko bohaterów, ale także tych, którzy wybrali zdradę, oportunizm i współpracę z wrogiem. Krzysztof Drozdowski przedstawia fascynujące portrety postaci, których decyzje wpłynęły na losy narodów i społeczeństw. To wciągająca lektura o ludzkich słabościach, moralnych wyborach i wysokiej cenie, jaką często płaci się za brak odwagi.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 288 | **Oprawa:** miękka

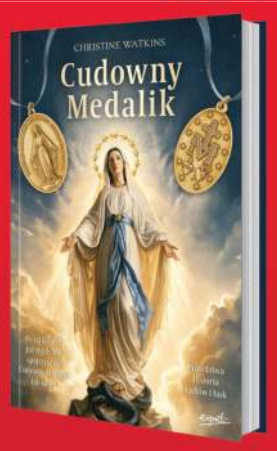


NOWE IMPERIUM RZYMSKIE. PRZEBUDZENIE WSCHODU. HISTORIA BIZANCJUM. TOM I

ANTHONY KALDELLIS

Poznaj niezwykłą historię państwa, które przez ponad tysiąc lat kształtowało losy Europy i Bliskiego Wschodu. Anthony Kaldellis w przystępny i pasjonujący sposób opowiada o narodzinach oraz rozwoju Bizancjum, ukazując jego polityczne ambicje, kulturę i wojenne triumfy. Obowiązkowa lektura dla miłośników historii starożytnej i średniowiecznej.

Format: 163x235 mm | **Liczba stron:** 720 | **Oprawa:** twarda



CUDOWNY MEDALIK

CHRISTINE WATKINS

Niezwykła opowieść o wierze, nadziei i duchowej przemianie, związana z jednym z najbardziej znanych symboli chrześcijaństwa. Christine Watkins przybliża historię Cudownego Medalika, jego przesłanie oraz świadectwa osób, których życie zostało odmienione dzięki jego mocy. Inspirująca książka dla wszystkich poszukujących umocnienia wiary i duchowej głębi.

Format: 160x230 mm | **Liczba stron:** 520 | **Oprawa:** twarda

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI!!! PRZYGOTUJ SIĘ!!!



Dwustronny szalik idealny na uroczystości patriotyczne.
Opaska na głowę Polska podkreśli przywiązanie do Ojczyzny.
Czapka zimowa Polska doskonale sprawdzi się podczas listopadowych obchodów Święta Niepodległości.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f270c2312d



fot. X.com/d

ATAKI NA DZIENNIKARZY I ADWOKATÓW

CYTAT \ **Dla mnie takie działania wyglądają na próbę ingerencji w gwarantowane kodeksem tajemnice. Zarówno w przypadku adwokatów, jak i dziennikarzy – oceniła adw. Magdalena Prządka-Leszczyńska po najściach policji na mieszkania pełnomocników zaangażowanego w obronę TK pana Piotra.**

POLSKA W UE \ Rząd Tuska przegrywa negocjacje

Rolnicy dostaną z Unii mniejsze dopłaty. I to aż o ponad 20 proc.

Ministrowie rolnictwa państw Unii Europejskiej osiągnęli porozumienie dotyczące przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2028–2034. Zdaniem COPA-COGECA, czyli jednej z największych organizacji reprezentujących rolników w UE, w porozumieniu znalazły się znaczne cięcia. Rolnicy w Polsce stracą ponad 20 proc. – w sumie blisko 7 mld euro.

Jacek Liziniewicz

Trwają ostatnie prace nad nową perspektywą budżetową Unii Europejskiej na lata 2028–2035. Już wiadomo, że budżet przygotowany przez Polaka Piotra Serafina nie będzie zbyt hojny dla rolników.

W ostatnich dniach odbywało się posiedzenie ministrów rolnictwa krajów Wspólnoty. Ustalono wiele szczegółów technicznych, jeśli chodzi o rolnictwo, ale nadal nie dogadano się co do ewentualnej wysokości pieniędzy na WPR.

„COPA-COGECA docenia postępy dokonane w kilku kwestiach technicznych spornych, ale ostrzega, że najważniejsze pytania dotyczące przyszłości europejskiego rolnictwa pozostają bez odpowiedzi. Porozumienie w sprawie WPR bez jasności co do jej finansowania, jej wspólnego charakteru i jej wdrażania nie może zapewnić pewności, której pilnie potrzebują europejscy rolnicy i spółdzielnie rolnicze. Gdziekolwiek poza Brukselą taka sytuacja zostałaby uznana za całkowicie absurdalną, ponieważ wyraźnie stawiamy wóz przed końmi” – napisali w oświadczeniu przedstawiciele organizacji.



Przyjęcie obecnie wypracowanego rozwiązania oznacza dla polskich rolników, że budżet w ramach Wspólnej Polityki Rolnej będzie uszczuplony o 6,8 mld euro | fot. Adobe Stock/Wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji

Według ich wyliczeń na razie dla rolników przygotowano cięcia w wysokości minimum 20 proc. Dla polskich rolników oznacza to, że budżet w ramach Wspólnej Polityki Rolnej będzie uszczuplony o 6,8 mld euro. Inne szacunki mówią o kwotach jeszcze wyższych, sięgających 30 proc.

Swoją analizę przygotowało też Farm Europe. „Budżet WPR proponowany przez Komisję Europejską, w połączeniu z proponowanym kluczem alokacyjnym dla państw członkowskich, w praktyce oznaczałby obietnicę rolnikom średniego dochodu rolnego na hektar, który do 2035 r. będzie o 94 euro niższy, nawet po uwzględnieniu oczekiwanych wzrostów produktywności wynikających z genetyki (nowe techniki genomowe, czyli NGT) oraz inwestycji, takich jak cyfryzacja rolnictwa, w granicach możliwości inwestycyjnych, które gospodarstwa nadal będą dysponować. Ta średnia prognozowała spadki od: 169 EUR/ha w Grecji, 156 EUR/ha w Holandii, 143 EUR/ha we Francji, 113 EUR/ha we Włoszech, 87 EUR/ha w Polsce i Czechach, 77 EUR/ha w Niemczech, 72 EUR/ha w Hiszpanii i Bułgarii, 71 EUR/ha na Słowacji oraz 65 EUR/ha w Rumunii, Finlandii i Szwecji” – czytamy w analizie.

Były komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski wzywa już teraz do zawetowania budżetu unijnego. – Polska może ten zmasakrowany i obcięty o 30 proc. budżet rolny zawetować. Wtedy z mocy art. 312 traktatu o UE pozostanie dotychczasowy „mój” budżet, o 30 proc. większy i o niebo lepszy dla rolników. Kosiniak-Kamysz i PSL, macie szansę i obowiązek stanąć murem za rolnikami. Staniecie? – pyta Janusz Wojciechowski, były unijny komisarz rolnictwa.

Tymczasem rząd Donalda Tuska składa sprzeczne deklaracje. Po posiedzeniu ministrów rolnictwa, w którym brał udział Stefan Krajewski, wysłano komunikat, że… szklanka jest do połowy pełna. Co prawda rolnicy dostaną mniej pieniędzy, ale za to będziemy mogli łowić więcej śledzia i szprota na Bałtyku!

– Skończyliśmy wyjątkowo długie posiedzenie Rady AGRIFISH. Cieszą osiągnięte ustalenia. Po pierwsze, wypracowaliśmy kompromis dotyczący częściowego podejścia ogólnego, który pozwoli przygotować i wdrożyć zasady Wspólnej Polityki Rolnej po 2027 r. Po drugie, w obszarze rybołówstwa osiągnęliśmy kompromisy, które przyniosły zwiększenie kwot połowowych dla Polski – o 49 proc. w przypadku śledzia centralnego i o 44 proc. w przypadku szprota. To cieszy, ponieważ zwiększenie tych kwot od początku było naszym celem i stanowiło dla nas istotne wyzwanie – cieszył się na smutno minister Stefan Krajewski.

Polski minister rolnictwa i rozwoju wsi podkreślił, że walczył o interesy największych rolników, którzy mogliby mieć – w wyniku działań Brukseli – problem z lokowaniem nowych inwestycji. Chodzi o stosowanie zasady DNSH („nie czyń poważnych szkód”), która miałaby być wpisana do WPR.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl f270c2312d

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl f270c2312d



fot. Serbian Interior Ministry/d

NOŻOWNIK ZASTRZELONY PRZED AMBASADĄ IZRAELA W BELGRADZIE

BAŁKANY \ **Serbska policja zastrzeliła w środę rano mężczyznę po tym, jak ten zaczął krzyczeć „Allahu Akbar", a następnie zaatakował nożem strażnika przed ambasadą Izraela w Belgradzie. Minister spraw wewnętrznych Ivica Dačič poinformował, że władze traktują incydent jako atak terrorystyczny.**

BLISKI WSCHÓD \ Ogromne znaczenie w przyszłym rządzie mogą mieć partie arabskie

Wybory w Izraelu nie dały jasnej większości

Wybory parlamentarne w Izraelu zakończyły się bez wyraźnego zwycięzcy. Exit poll i cząstkowe wyniki wskazują, że koalicja pod wodzą premiera Beniamina Netanjahu zdobyła w nich najwięcej miejsc, ale nie będzie miała większości parlamentarnej. Komentatorzy zwracają uwagę, że kluczowe mogą się okazać partie arabskie – ale izraelska opozycja już wcześniej wykluczała podjęcie z nimi współpracy.

Wiktor Młynarz



We wtorkowych wyborach do Knesetu zagłosowała rekordowa liczba Izraelczyków – frekwencja wyniosła prawie 78 proc. | fot. Nir Elias/Reuters/Forum

W niedzielę Izraelczycy po raz kolejny wybierali 120 członków Knesetu, jak nazywa się jednoizbowy parlament Izraela. To, że te wybory odbyły się w terminie, samo w sobie jest niezwykłe. To pierwszy raz od 1988 r., kiedy Kneset doczekał do końca kadencji i nie został rozwiązany przed czasem – tylko w latach 2018–2022 przedterminowe wybory odbyły się w tym kraju aż pięciokrotnie.

Netanjahu udało się utrzymać rząd mimo masowych protestów z powodu reformy sądownictwa, ataku terrorystów z Hamasu i wojny w Strefie Gazy, a także kłótni wewnątrz koalicji o służbę wojskową ortodoksyjnych Żydów.

Przed wysłaniem tego wydania „Codziennej" do druku izraelska telewizja poinformowała, że policzono już wszystkie głosy, które wyborcy oddali osobiście. Głosy oddane zdalnie stanowią zwykle ok. 10 proc. i są oddawane głównie przez żołnierzy.

Cząstkowe wyniki i wcześniejszy exit poll sugerują, że koalicja pod wodzą Netanjahu zdobyła w wyborach najwięcej miejsc, ale nie zdobyła większości parlamentarnej. Drugie miejsce zajęła opozycyjna koalicja pod wodzą Gadiego Eisenkota, byłego szefa Sztabu Generalnego Sił Obronnych Izraela.

Bardzo dobrze poszło w tych wyborach partiom arabskim – świeckiej, lewicowej Wspólnej Liście i islamskiej Ra'am – które mogą zająć nawet 17 miejsc w Knesecie. Jak doniósł Kanał 12, frekwencja wśród Izraelczyków pochodzenia arabskiego wyniosła ok. 80 proc. – to więcej niż w rekordowym 1999 r. Obie partie zadeklarowały już chęć dołączenia do potencjalnego rządu opozycji, by pomóc obalić Netanjahu, ale Eisenkot już w czasie kampanii obiecywał, że nie wejdzie z nimi w koalicję.

Lider Ra'am Mansur Abbas powiedział Kanałowi 12, że wynik wyborów oznacza, iż nikomu nie uda się sformować bez jego partii rządu. Wyznał też, że zarówno przed wyborami, jak i po nich kontaktowali się z nim przedstawiciele obu głównych bloków. Lewicowa Partia Demokratyczna jako pierwsza przyznała, że opozycja powinna jednak zdecydować się na współpracę z Arabami. „Umiem liczyć do 120" – powiedział jej lider Jair Golan.

Ostateczne wyniki wyborów poznamy dopiero za kilka dni, a negocjacje koalicyjne potrwają jeszcze dłużej. Jak zauważa CNN, Netanjahu, który przed wyborami miał 68 posłów, nie ma prostej drogi do odzyskania większości parlamentarnej. Ma ją za to szeroko rozumiana opozycja, ale dogadanie się nie będzie łatwe.

Oprócz wspomnianej obietnicy, że nie będą współrządzić z partiami arabskimi, problemem jest to, że wchodzących w jej skład partii nic ideologicznie nie łączy poza niechęcią do obecnego rządu. Izraelem w przeszłości rządziły już dość egzotyczne koalicje, ale ich rządy zwykle były trudne i mało skuteczne.

Prezydenta Jicchaka Herzoga czeka trudne zadanie. Jego urząd jest w dużej mierze ceremonialny, ale to on będzie musiał zdecydować, komu powierzyć misję formowania rządu, a przy takiej wyborczej arytmetyce wybór kandydata, który ma największe szanse na sukces, nie będzie łatwy.

Wielu Izraelczyków obawia się teraz powrotu do sytuacji z lat 2019–2022, kiedy żaden rząd nie był w stanie się utrzymać, a kraj doświadczał paraliżu decyzyjnego. Wielu komentatorów podkreśla jednak, że jest jeszcze za wcześnie, by skreślać Beniamina Netanjahu – najdłużej urzędującego premiera w historii Izraela.

Straszne żniwo dziesięciu lat eutanazji w Kanadzie

AMERYKA PÓŁNOCNA \ **W ciągu dziesięciu lat, od kiedy zalegalizowano eutanazję w Kanadzie, uśmiercono w ten sposób ponad 100 tys. osób. Zwolennicy takiego zakańczania życia chcieli w tym roku rozszerzyć ten proceder na osoby chore psychicznie.**

Kanada zalegalizowała eutanazję w 2016 r. Dołączyła w ten sposób do niechlubnego grona państw, które szczycąc się swoją postępowością i humanitaryzmem, godzą się na zalegalizowanie „wspomaganego samobójstwa". Ustawa o medycznej pomocy w śmierci (MAID – Medical Assistance in Dying) zakładała, że będą mogły z niej „skorzystać" osoby świadome swoich decyzji, które cierpią „ból nie do zniesienia" i są na tyle chore, że ich śmierć może nastąpić w przewidywalnej przyszłości.

Na tym jednak lobbyści eutanazji nie chcą poprzestać. Wykorzystując media i inne środki nacisku na społeczeństwo, tak często stosowane przez wszelkiej maści środowiska lewicowe, chcą wymusić dostęp do eutanazji dla osób z chorobami psychicznymi. I to mimo że trudno w ich przypadku mówić o tym, że są w stanie samodzielnie podjąć taką decyzję. Niepokojące jest również to, że do tej kategorii można dołączyć osoby cierpiące np. na depresję lub przechodzące traumę.

Propozycjami tymi zajęła się specjalna komisja parlamentarna, która jednak w czerwcu zarekomendowała odrzucenie zmian. Teraz we wspólnym komunikacie ministrów sprawiedliwości i zdrowia podkreślono zaś, że Kanadyjczycy żyjący z chorobą psychiczną „zasługują na to, by poważnie traktowano ich cierpienie".

Podano także w wątpliwość, czy takie przypadki mogą zostać, biorąc pod uwagę przepisy ustawy MAID, ocenione bezpiecznie i spójnie. To zaś oznacza, że kanadyjski rząd odrzuci ten projekt. Zgodził się jednak na to, by osoby dorosłe, które chcą z wyprzedzeniem uzyskać niezbędne zgody w związku z diagnozą nieuleczalnej choroby, która z czasem odbierze im zdolność do podejmowania decyzji, mogły „skorzystać" z eutanazji.

Proceder ten zbiera w Kanadzie przerażające żniwo. W ciągu dziesięciu lat oficjalnie uśmiercono w ten sposób ponad 100 tys. osób, co oznacza, że taką śmiercią umiera już 5 proc. mieszkańców tego kraju. Połowa z osób, które chciały się poddać temu „zabiegowi", przyznawała, że czuje się ciężarem dla rodziny lub opiekunów. Z raportu z 2024 r. wynika, że tylko 6 proc. wniosków o eutanazję w Kanadzie było odrzucanych.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

eprasa.pl f270c2312d


fot. Wikipedia/d

ZAPŁACĄ ZA WYRZĄDZONE SZKODY

BEZPIECZEŃSTWO \ Francuski Senat zatwierdził ustawę umożliwiającą pociągnięcie do odpowiedzialności finansowej uczestników zamieszek za szkody wyrządzone podczas niepokojów społecznych.


fot. Pixabay/d

HAKER ZAATAKOWAŁ PRZED WYBORAMI

USA \ Systemy Federalnej Komisji Wyborczej zostały wyłączone po próbie włamania się przez hakera. System nie działa od poniedziałkowego wieczora i obecnie informatycy próbują przywrócić jego funkcjonowanie.

STATYSTYKI \ Make America Safe Again przynosi efekty

W USA najbezpieczniej od dekad. Ogromny spadek przestępczości

Według najnowszego raportu Departamentu Sprawiedliwości USA w 2025 r. odnotowano historyczny spadek przestępczości. Wstępne dane wskazują na zmniejszenie liczby przypadków w większości kategorii przestępstw z użyciem przemocy o co najmniej 25 proc. Stanowi to największy jednoroczny spadek odnotowany w ramach badania National Crime Victimization Survey (NCVS).



Liczba napaści z użyciem przemocy w USA obniżyła się w ubiegłym roku o 31 proc. | fot. Andrew Thomas/Zuma Press/Forum

Tomasz Winiarski

Odnotowany spadek przestępczości był największy w skali jednego roku w całej historii wspomnianego badania. Jest ono prowadzone od 1973 r. i realizowane przez Biuro Statystyki Wymiaru Sprawiedliwości (Bureau of Justice Statistics), będące częścią Departamentu Sprawiedliwości USA.

Liczba napaści z użyciem przemocy obniżyła się w ubiegłym roku w Ameryce o 31 proc. O jedną czwartą zmalała również liczba włamań i nieuprawnionych wtargnięć (o 460 tys. takich przypadków). Odnośnie do kradzieży samochodów odnotowano spadek o 30 proc., co oznacza, że skradziono o 349 tys. pojazdów mniej. Zmniejszyła się także skala pozostałych kradzieży w gospodarstwach domowych – w tych kategoriach łączny spadek wyniósł 19 proc.

Przedstawiciele administracji Donalda Trumpa przypisują te wyniki polityce prezydenta, obejmującej m.in. zaostrzenie ochrony granic, działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w miastach oraz zaangażowanie do tego celu Gwardii Narodowej.

„Raport NCVS dowodzi, że realizowana przez prezydenta Trumpa agenda Make America Safe Again przynosi efekty. Za prezydentury Donalda Trumpa i pod kierownictwem prokuratora generalnego Todda Blanche'a bezpieczeństwo przestrzegających prawa Amerykanów zawsze będzie naszym priorytetem. Ten sukces umacnia nasze zobowiązanie do zapewnienia każdemu Amerykaninowi możliwości życia, pracy i wychowywania rodziny bez strachu" – ogłosił zastępca prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych Stanley Woodward.

Do spadku przestępczości odniósł się jakiś czas temu lewicowy dziennikarz i komentator polityczny Bill Maher. W swoim programie emitowanym na antenie stacji HBO stwierdził, że jego zdaniem za poprawę bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych odpowiedzialny jest m.in. właśnie Donald Trump, którego przestępcy mają postrzegać jako zdecydowanego przywódcę gotowego egzekwować konsekwencje łamania prawa.

Łotwa zakazuje wycieczek autokarowych na wschód. W tle zagrożenie werbunkiem

KRAJE BAŁTYCKIE \ W tym tygodniu rząd w Rydze podjął decyzję o przedłużeniu o rok zakazu organizowania nieregularnych podróży autobusowych na Białoruś i do Rosji przez przewoźników pasażerskich. Głównym powodem jest ryzyko zwerbowania uczestników wycieczek przez obce służby.

Nowy zakaz międzynarodowego, okazjonalnego przewozu pasażerów autokarami przez granicę z Białorusią i Rosją ma obowiązywać od 1 listopada 2026 r. do 31 października 2027 r. Zarządzenie dotyczy wszystkich przewoźników, niezależnie od kraju rejestracji firmy lub pojazdu. Obecnie obowiązujący zakaz, ustanowiony 1 listopada 2025 r., wygasa 31 października 2026 r.

Jak wskazuje strona łotewska, przedłużenie obostrzeń wynika z zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego, jakie stwarzają zorganizowane grupy podróżujące na terytoria Białorusi oraz Rosji i w drugą stronę, a także z konieczności zapewnienia ochrony mieszkańcom Łotwy i innych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Podczas takich wyjazdów pasażerowie są narażeni na znaczne ryzyko gromadzenia informacji wywiadowczych oraz werbunku przez obce służby.

Doroczny raport łotewskiej służby kontrwywiadowczej Łotewskiej Służby Bezpieczeństwa Państwa (VDD), opublikowany kilka miesięcy temu, wskazuje, że rosyjskie służby wywiadowcze i bezpieczeństwa nadal stanowią największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Łotwy.

Jak przypomina serwis LSM (www.lsm.lv), regularne usługi związane z przewozem osób nie są obecnie ograniczone, co ma się w najbliższej przyszłości zmienić. Łotewskie ministerstwo transportu przygotowało projekt nowelizacji ustawy o transporcie drogowym, który przewiduje zakaz regularnych przewozów międzynarodowych do Rosji i na Białoruś od 10 stycznia 2027 r. Nowe rozwiązania prawne mają zabronić także pasażerskich przejazdów tranzytowych przez terytorium Łotwy.

Ministerstwo wskazuje, że ograniczenie połączeń regularnych rozpoczynających się na Łotwie nie rozwiązuje całkowicie problemu. Podróżni nadal mogą wybierać kursy z przesiadką na Litwie lub w Estonii. Alternatywą pozostają również przejazdy mikrobusami, których nie obejmują przepisy dotyczące autobusowego transportu pasażerskiego. „Z tego względu resort transportu Łotwy zamierza dążyć do wypracowania skoordynowanego rozwiązania zarówno na poziomie państw bałtyckich, jak i całej UE" – możemy przeczytać w komunikacie.

Paweł Kryszczak

Katastrofa kolejowa w Hiszpanii, dziesiątki zabitych

PÓŁWYSEP IBERYJSKI \ W pobliżu stacji Urda w prowincji Toledo w środkowej części kraju doszło do zderzenia dwóch pociągów. W wyniku katastrofy zginęło co najmniej 68 osób.

W dwóch pociągach, które w wyniku silnego zderzenia uległy wykolejeniu, podróżowało łącznie ponad 500 pasażerów. Służby obawiają się, że liczba ofiar może wzrosnąć. Świadkowie mówili mediom o chaosie i o tym, że w wiele osób nie mogło się wydostać ze zniszczonych pociągów na zewnątrz.

Zaraz po katastrofie uruchomiono akcję ratunkową z udziałem licznych jednostek straży pożarnej i helikopterów, a ruch pociągów w regionie został wstrzymany. Lokalne władze zwróciły się o pomoc wojskowej jednostki ratunkowej. Znajdujące się w okolicy katastrofy szpitale zawiesiły planowane operacje, by poradzić sobie z napływem poszkodowanych. Centrum transfuzji krwi w Madrycie apeluje o pilne darowizny. Większość partii politycznych w Hiszpanii odwołała zaplanowane wydarzenia wyborcze.

Wciąż nie wiadomo, jaka była przyczyna tragedii. Dziennik „El Pais" podał za źródłami rządowymi, że doszło do niej w wyniku błędu ludzkiego przy usuwaniu awarii systemu sygnalizacji. Ministerstwo transportu i agencja zarządzająca koleją ADIF nadal jednak analizują tę hipotezę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że jeden z pociągów zatrzymał się lub znacząco zwolnił na kilka minut przed wypadkiem z powodu problemów z ruchem na linii. Wtedy najechał na niego od tyłu pociąg jadący z Madrytu do Sewilli.

Z całego świata płyną do Hiszpanii kondolencje, a rodzina królewska w oświadczeniu podkreśliła, że jest poruszona wypadkiem kolejowym w Urdzie i „dzieli smutek rodzin i bliskich zmarłych".

(pp)

eprasa.pl f270c2312d

PONAD 20 MLN ZŁ KARY DLA BIURA PODRÓŻY EXIM

WYROK \ Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów potwierdził naruszenia praw klientów przez biuro podróży Exim, które jednostronnie zmieniało warunki wycieczek i nie informowało o prawie do bezkosztowej rezygnacji. Sprawa dotyczy kary przekraczającej 20 mln zł.

PODATKI I OPŁATY \ Nowa danina z Brukseli może uderzyć w polskie fabryki AGD

Unia chce miliardów za elektroodpady. Polski przemysł bije na alarm

Komisja Europejska szuka nowych źródeł dochodów dla unijnego budżetu na lata 2028–2034. Jednym z pomysłów jest obciążenie państw członkowskich opłatą w wysokości 2 euro za każdy kilogram niezbieranych elektroodpadów. Choć stawka może się wydawać niewielka, potencjalne wpływy z nowej daniny szacowane są nawet na 15 mld euro rocznie. Producenci sprzętu AGD ostrzegają, że koszty mogą ostatecznie spaść na firmy i konsumentów, pogłębiając kryzys europejskiego przemysłu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Bruksela chce zasilić unijny budżet nową daniną za niezbierane elektroodpady. Producenci alarmują, że rachunek może zapłacić polski przemysł AGD, który już zmaga się ze spadkiem produkcji, wysokimi kosztami energii i rosnącą konkurencją z Azji.



Bruksela chce zasilić unijny budżet nową daniną za niezbierane elektroodpady, przedsiębiorcy ostrzegają przed tym pomysłem | fot. Adobe Stock/

Branża: To absurd

Projekt budzi zdecydowany sprzeciw producentów sprzętu gospodarstwa domowego. APPLiA Polska, organizacja reprezentująca branżę AGD, zwraca uwagę, że proponowane rozwiązanie może wymagać zbierania większej ilości odpadów, niż wynosi masa sprzedawanych nowych urządzeń.

– W projekcie nowej regulacji de facto oczekuje się od nas, abyśmy zbierali więcej odpadów, niż sprzedajemy wyrobów gotowych! To jest absurd planowany w czasie deregulacji i „symplifikacji" – ocenia organizacja.

Według szacunków APPLiA Polska propozycja komisarza UE Piotra Serafina, zakładająca opłatę w wysokości 2 euro za każdy kilogram różnicy między masą sprzętu wprowadzonego na rynek a masą zebranego zużytego sprzętu, oznaczałaby dla polskich firm objętych ustawą o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym ok. 7 mld zł rocznych kosztów. W przypadku samych producentów AGD dodatkowe obciążenie przekroczyłoby 1 mld zł rocznie.

Formalnie daninę miałyby płacić państwa członkowskie. Branżowe organizacje ostrzegają jednak, że rządy mogą przerzucić jej ciężar na przedsiębiorstwa, a te uwzględnią nowe koszty w cenach produktów. W rezultacie za rozwiązanie proponowane przez Brukselę zapłaciliby również konsumenci.

Polskie fabryki już walczą o przetrwanie

Dla Polski stawka jest szczególnie wysoka. Nasz kraj jest europejskim liderem produkcji dużego AGD, odpowiada za blisko 39 proc. unijnej produkcji. Tymczasem sektor zmaga się ze spadkiem popytu, rosnącą konkurencją importową i wysokimi kosztami działalności.

W ubiegłym roku polskie fabryki wyprodukowały o 4 proc. mniej urządzeń niż rok wcześniej. Od pandemii konsumenci ograniczają wydatki na dobra trwałego użytku, co uderza w producentów. Jednocześnie na unijnym rynku umacnia się tańszy sprzęt z Chin, Turcji i Egiptu. Urządzenia importowane, spoza krajowej produkcji stanowią już 44 proc. rynku dużego AGD w UE.

Polskie zakłady muszą ponadto konkurować z producentami z Rumunii, gdzie koszty pracy są niższe. Problemem pozostają również wysokie ceny energii, związane m.in. z unijną polityką klimatyczną. W takich warunkach kolejne obciążenia regulacyjne mogą dodatkowo osłabić konkurencyjność europejskich przedsiębiorstw.

APPLiA Polska ostrzega, że nowa opłata może doprowadzić do zamykania następnych fabryk. Jak przypominają przedstawiciele branży, już w ubiegłym roku w Polsce zamknięto pięć zakładów produkujących sprzęt AGD.

Polska zbiera odpady, a i tak może zapłacić

Zdaniem branży projekt KE jest szczególnie trudny do zaakceptowania w przypadku Polski, która – jak podkreśla APPLiA Polska – należy do nielicznych państw osiągających wysoki poziom zbiórki zużytego sprzętu. Bardzo duży jest też poziom recyklingu. Organizacja wskazuje również, że w rozwój systemu zbiórki i edukację zainwestowano już kilka miliardów złotych.

– Polska jest liderem w zbiórce zużytego sprzętu i jako jeden z nielicznych krajów realizuje zbiórkę na poziomie 65 proc., przy poziomie recyklingu przewyższającym 90 proc. Zainwestowaliśmy kilka miliardów złotych w rozwój systemu i edukację – podkreśla Wojciech Konecki, prezes zarządu APPLiA Polska.

Organizacja apeluje do polskich przedstawicieli o zdecydowane przeciwstawienie się propozycji Komisji Europejskiej na forum Grupy Roboczej Rady ds. Zasobów Własnych (Working Party on Own Resources, WPOR).

– Propozycja nowej opłaty jest źle zaprojektowanym instrumentem, który obciąży przemysł i konsumentów w Polsce, nie prowadząc jednocześnie do rzeczywistej poprawy poziomu zbiórki elektroodpadów – zaznacza Konecki.

Przedstawiciele sektora zwracają uwagę, że mechanizm może generować trudne do przewidzenia koszty na podstawie założenia, że część elektroodpadów nie została zebrana. Tymczasem urządzenia uznawane za brakujące mogą nadal być użytkowane, trafiać za granicę w celu ponownego wykorzystania lub być skutecznie poddawane recyklingowi.

Branża ostrzega także przed ryzykiem rozwoju szarej strefy w sektorze odzysku odpadów. Jej zdaniem nadmierne i oderwane od rzeczywistych warunków rynkowych regulacje mogą zwiększyć skalę już istniejących nieprawidłowości.

Spór o nowe źródła dochodów UE

Krytycznie do pomysłów Komisji Europejskiej odnoszą się również inne europejskie organizacje branżowe. Sprawa wywołała także reakcje polityków.

Europoseł Prawa i Sprawiedliwości Daniel Obajtek wskazuje, że przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa opowiada się za poszukiwaniem nowych podatków w obszarach, które nie są obecnie wykorzystywane przez rządy państw członkowskich, zamiast podnoszenia składek do wspólnego budżetu.

– Najnowsze pomysły obejmują m.in.: podatek od e-odpadów, bardzo szkodliwy plan szczególnie uderzający w polski sektor AGD oraz przesunięcie części dochodów z ETS1 do wspólnego budżetu Unii – przekazał Obajtek.

Jak ocenia europoseł, przekazanie części wpływów z systemu handlu uprawnieniami do emisji do budżetu UE oznaczałoby ograniczenie środków pozostających w dyspozycji rządów, które mogłyby przeznaczać je na modernizację energetyki. – Regulacje unijne wprost zabijają konkurencyjność europejskiej gospodarki – ocenił polityk.

Producenci AGD ostrzegają, że jeśli propozycje Komisji Europejskiej zostaną przyjęte, problemy mogą dotknąć kolejne zakłady. Dla polskiej branży, która już mierzy się ze spadkiem produkcji, presją importową i wysokimi kosztami energii, nowa danina może stać się kolejnym czynnikiem pogarszającym warunki prowadzenia działalności.

(współpraca: p.woz.)

eprasa.pl f270c2312d


fot. Pixabay/d

OSZCZĘDNOŚCI POLAKÓW TOPNIEJĄ. MILIONY ZAGROŻONE BRAKIEM PIENIĘDZY

TWÓJ PORTFEL \ **Choć 83 proc. Polaków deklaruje posiadanie oszczędności, finansowa poduszka wielu rodzin jest alarmująco cienka. Aż 58 proc. nie ma rezerw lub zgromadzone środki wystarczyłyby najwyżej na trzy miesiące. Wysokie koszty życia zmuszają do wydawania oszczędności na podstawowe potrzeby. Tymczasem przeterminowane zobowiązania ponad 2 mln osób sięgają 78 mld zł.**

CENY ENERGII \ Polska w niechlubnej czołówce Unii Europejskiej

Drenaż polskich portfeli. Na prąd i ciepło wydajemy majątek

Rachunki za prąd, gaz i ogrzewanie pożerają coraz większą część budżetów polskich gospodarstw domowych. Z najnowszych analiz rynkowych i danych statystycznych wynika, że przeciętna rodzina nad Wisłą wydaje na energię już ponad 5,2 tys. zł rocznie. Pod względem udziału tych opłat w domowym budżecie Polska znalazła się w ścisłej, niechlubnej czołówce Unii Europejskiej – gorzej jest tylko w dwóch krajach.

Paweł Woźniak

Według szacunków firmy Mzuri, opartych na danych GUS i Eurostatu, w 2006 r. przeciętne polskie gospodarstwo domowe wydawało na prąd i ogrzewanie ok. 2,7 tys. zł rocznie. Dziesięć lat później było to już ponad 3,5 tys. zł, a w 2025 r. wydatki przekroczyły 5,2 tys. zł. Oznacza to wzrost o blisko 50 proc. w ciągu ostatniej dekady.

Wysokie koszty energii ograniczają możliwości przeznaczania pieniędzy na inne potrzeby – od żywności i transportu po wypoczynek czy oszczędności. Szczególnie dotkliwie odczuwają je gospodarstwa o niższych dochodach, w których opłaty za utrzymanie mieszkania pochłaniają znaczną część dostępnych środków.

Według zestawienia przywoływanego w analizie wydatki na energię i ogrzewanie odpowiadają w Polsce za 9 proc. budżetu gospodarstw domowych. Wyższy udział odnotowano jedynie w Czechach i na Łotwie, gdzie ma on wynosić odpowiednio 9,5 i 9,3 proc.

Na skalę problemu wskazuje również badanie EY Global Energy Consumer Research 2026. Wynika z niego, że 21 proc. polskich konsumentów przeznacza na energię ponad 10 proc. swoich dochodów. Aż 34 proc. obawia się, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy będzie mieć trudności z regulowaniem rachunków. Jednocześnie 74 proc. deklaruje, że robi już wszystko, co może, aby ograniczyć wydatki na energię.

To sygnał, że problemu nie da się rozwiązać wyłącznie apelami o oszczędzanie. Dla części gospodarstw domowych pole do dalszego ograniczania zużycia jest już niewielkie, a obniżenie rachunków wymagałoby kosztownych inwestycji, np. w ocieplenie budynku, wymianę źródła ciepła czy modernizację instalacji.


Wysokie koszty energii ograniczają możliwości przeznaczania pieniędzy na inne potrzeby | fot. Asobe Stock/

Na wysokość rachunków wpływa nie tylko cena samej energii, lecz także koszty jej dostarczenia. W przypadku energii elektrycznej znaczenie mają m.in.: opłaty dystrybucyjne, opłata mocowa i opłata OZE. Ostateczne obciążenie zależy również od taryfy, wielkości zużycia oraz sposobu ogrzewania mieszkania lub domu.

Z perspektywy odbiorców istotna jest także przewidywalność kosztów. Nawet gdy ceny hurtowe surowców spadają, nie musi to oznaczać proporcjonalnego obniżenia wszystkich składników rachunku. W przypadku ogrzewania znaczenie mają ponadto ceny: gazu, węgla, drewna i pelletu, a także sprawność instalacji i standard energetyczny budynku. Nie bez znaczenia są również warunki geopolityczne i sytuacja na rynkach paliw. Zawirowania w dostawach gazu czy wzrost cen surowców mogą podnosić koszty energii, choć ich wpływ na rachunki gospodarstw domowych zależy od wielu czynników.

Dane EY pokazują, że wysokie koszty energii stały się istotnym źródłem niepewności finansowej. W badaniu tylko 45 proc. polskich respondentów deklarowało pełne poczucie bezpieczeństwa energetycznego. Co więcej, 46 proc. wskazywało polityki wspierające rozwój odnawialnych źródeł energii jako jeden z czynników wpływających na wzrost rachunków.

Dla polskich rodzin kluczowe pozostaje więc nie tylko to, ile płacą obecnie, lecz także jakich kosztów mogą spodziewać się w kolejnych miesiącach. Bez poprawy efektywności energetycznej budynków, modernizacji infrastruktury i większej przewidywalności cen rachunki za prąd i ogrzewanie nadal będą poważnym obciążeniem domowych budżetów.

Europejskie firmy tracą pozycję w światowej gospodarce

BIZNES \ **Jeszcze na początku XXI w. europejskie koncerny telekomunikacyjne i paliwowe należały do największych firm świata. Dziś w globalnej czołówce dominują amerykańskie giganty technologiczne, a coraz większą rolę odgrywają także przedsiębiorstwa z Azji. Europejskim rynkom kapitałowym coraz trudniej konkurować ze Stanami Zjednoczonymi, a różnica w wycenach spółek pokazuje skalę zmiany układu sił.**

Na początku stulecia Europa miała mocną reprezentację wśród największych giełdowych przedsiębiorstw. Nokia była symbolem technologicznego sukcesu Finlandii, a brytyjski Vodafone należał do czołówki światowej telekomunikacji. W kolejnych latach wysokie pozycje zajmowały również koncerny paliwowe, takie jak BP i Shell. Europejskie firmy korzystały z boomu telekomunikacyjnego, rosnącego popytu na surowce i silnej pozycji przemysłu.

Przełom przyniosła jednak ekspansja amerykańskich przedsiębiorstw technologicznych. Apple, Microsoft, Alphabet i Amazon zbudowały globalne modele biznesowe, których rozwój nie wymagał proporcjonalnego zwiększania kosztów wraz ze wzrostem liczby klientów. Oprogramowanie, reklama internetowa, chmura obliczeniowa i platformy cyfrowe stały się źródłem ogromnych zysków oraz wysokich wycen giełdowych.

Dane Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) pokazują, jak głęboka jest różnica między rynkami kapitałowymi. W 2024 r. średnia kapitalizacja spółki notowanej na rynku amerykańskim była 7,6 razy większa niż w przypadku przedsiębiorstwa notowanego na rynku unijnym.

W europejskim sektorze technologicznym szczególne miejsce zajmuje holenderski ASML, producent zaawansowanych urządzeń wykorzystywanych do wytwarzania półprzewodników. Firma korzysta na globalnym zapotrzebowaniu na układy scalone, niezbędne m.in. do rozwoju sztucznej inteligencji. Jest jednym z najważniejszych przedsiębiorstw w europejskim przemyśle wysokich technologii.

Nawet tak strategiczna spółka pozostaje jednak znacznie mniejsza od największych amerykańskich gigantów. W zależności od dnia i przyjętego zestawienia ASML plasuje się w drugiej lub trzeciej dziesiątce globalnego rankingu kapitalizacji.

Wyceny giełdowe nie są pełną miarą siły gospodarki, ale pokazują, gdzie inwestorzy spodziewają się największego wzrostu i zysków. Europa wciąż dysponuje silnym przemysłem, zapleczem naukowym i globalnymi markami. Jej słabością pozostaje jednak trudność w przekształcaniu tych atutów w przedsiębiorstwa zdolne konkurować skalą z amerykańskimi platformami technologicznymi.

Bez rozwoju innowacyjnych firm, większego rynku kapitałowego i łatwiejszego finansowania ekspansji europejskie przedsiębiorstwa mogą nadal tracić znaczenie w globalnej hierarchii. A wraz z nimi Europa będzie miała coraz mniejszy udział w tworzeniu największych fortun, technologii i biznesów przyszłości.

(miecz)

eprasa.pl f270c2312d

fot. Pixabay/d

Harry Kane
(ur. 1993) angielski piłkarz, zawodnik Bayernu Monachium; zdobywca Złotej Piłki za 2026 r.
\\ Pracuj ciężko w ciszy. Niech sukces będzie twoim hałasem. \\

SPORT \ Nie milknie dyskusja o tegorocznym wyborze magazynu „France Football”

Harry Kane – nowy król futbolu

Napastnik reprezentacji Anglii i reprezentant Bayernu Monachium triumfował w jubileuszowym, 70. plebiscycie magazynu „France Football”. Ostatni raz zawodnik z tego kraju, Michael Owen, zdobył to prestiżowe wyróżnienie 25 lat temu. W tym roku było trzech kandydatów do zwycięstwa: Lamine Yamal, Kylian Mbappé i Harry Kane. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobył najstarszy z nich, który wprawdzie nie wygrał mistrzostwa świata, nie wzniósł pucharu Ligi Mistrzów, ale może się pochwalić niesamowitymi dokonaniami indywidualnymi.



Leszek Galarowicz



Anglicy mogą się cieszyć, że wreszcie reprezentant ich kraju Harry Kane triumfował po 25 latach posuchy | fot. Li Ying/Xinhua News Agency/Forum

Tegoroczna gala Złotej Piłki zapewne bardziej zostanie zapamiętana z powodów, które nie mają wiele wspólnego z futbolem. Tuż przed jej rozpoczęciem na oficjalnej stronie plebiscytu pojawiły się artykuły ogłaszające trzech różnych zwycięzców w głównej kategorii męskiej. Nastąpiło ogromne zamieszanie, ale teksty nie zniknęły od razu ze strony.

Najpierw została skasowana wzmianka o Angliku, a na końcu zniknął artykuł o zawodniku Barcelony. Wprawdzie zwycięzca nie został ujawniony, ale już pierwsza trójka tak, co wywołało medialną burzę.

To nie była jedyna wpadka organizatorów. Ceremonia rozpoczęła się z 45-minutowym opóźnieniem. Przed wejściem do London Palladium tłum napierał na barierki tak, że musiała interweniować policja. Podczas samej uroczystości nie popisał się debiutujący w roli prowadzącego Thierry Henry, którego niestosowne komentarze irytowały publiczność.

Rewolucja w regulaminie

Powiedzieć, że werdykty w najbardziej prestiżowym plebiscycie futbolowym budziły w ostatnich latach wiele kontrowersji, to jakby nic nie powiedzieć. Jeszcze kilka lat temu Złota Piłka była niemal wewnętrznym pojedynkiem między dwoma piłkarskimi legendami: Lionelem Messim i Cristianem Ronaldo. Przez lata w istocie trudno było znaleźć piłkarzy lepszych od wymienionej dwójki.

Od pewnego momentu triumfy piłkarskich legend zaczynały budzić coraz większe wątpliwości, jak w 2021 r., kiedy wygrał Messi, a nie Robert Lewandowski, który miał za sobą niemal perfekcyjny sezon ligowy. W sezonie 2020/2021 polski napastnik pobił legendarny rekord strzelecki Gerda Müllera, zdobywając 41 bramek w Budeslidze. Za Messim przemawiał fakt, że wywalczył z Argentyną… Copa America. Wyniki wywołały lawinę komentarzy i ogromne kontrowersje.

Po tych wydarzeniach redakcja magazynu „France Football” wprowadziła rewolucję w regulaminie – priorytetem dla głosujących dziennikarzy miały stać się osiągnięcia indywidualne nad sukcesami zespołowymi, co można potraktować jako ukłon wobec zawodników występujących w reprezentacjach czy klubach, które mają małe szanse na odniesienie sukcesu np. z kadrą narodową.

Pech Roberta Lewandowskiego polegał na tym, że występował w bardzo mocnym klubie, ale w przeciętnej reprezentacji, więc jego szanse na zdobycie Złotej Piłki były zredukowane. Kiedy „Lewy” w 2021 r. zdobył 69 goli, wyrównując rekord życiowy Cristiana Ronaldo z najlepszych lat, nie wystarczyło to do zwycięstwa w plebiscycie francuskiego magazynu.

Zwycięstwo futbolu nad PR-em

Jubileuszowa 70. gala pierwszy raz została zorganizowana poza Francją, aby oddać hołd pierwszemu zdobywcy tego prestiżowego trofeum sprzed 60 lat. Jej wyniki nikogo nie zaskoczyły, choć wiadomo, że różnica między nim, a drugim w klasyfikacji Kylianem Mbappém była minimalna.

Statuetkę odebrał Harry Kane, który trzy lata temu przeszedł do Bayernu Monachium z Tottenhamu Hotspur. Wcześniej 33-latek uchodził raczej za piłkarza, który nie mógł pochwalić się trofeami w gablocie – zarówno w kadrze narodowej, jak i klubie. Kilka razy zdobył tytuły króla strzelców Premier League, ale ani razu nie sięgnął po mistrzostwo kraju.

Dopiero po przejściu do Bayernu Monachium angielski napastnik dwukrotnie wywalczył mistrzostwo Bundesligi, trzy razy był królem strzelców ligi niemieckiej, dwa razy zdobył też prestiżowe wyróżnienie Europejskiego Złotego Buta dla najlepszego strzelca ligowego Europy i próbuje gonić Lewandowskiego. 33-latek zdobył też z reprezentacją narodową trzecie miejsce na mistrzostwach świata.

W myśl zasad, które obowiązują od kilku lat, najlepsze liczby w mijającym sezonie wykręcił napastnik Bayernu. W 65 meczach kadry i klubu łącznie trafił 73 razy do bramki przeciwników. Był też najskuteczniejszym strzelcem lig europejskich.

Dla polskich fanów futbolu tegoroczna gala Złotej Piłki miała jeden ważny wymiar: drugie miejsce wśród kobiet zdobyła reprezentująca Barcelonę Ewa Pajor. Polka przegrała tylko z klubową koleżanką Alexią Putellas.

Pajor może czuć niedosyt, bo liczby przemawiały za nią. Polka zdobyła w 40 meczach 31 bramek i zanotowała 8 asyst. Jej rywalka w 53 spotkaniach trafiła 26 razy, ale miała 15 asyst. Pajor na poziomie klubowym osiągnęła wszystko, co było do osiągnięcia. Dodatkowo została też królową strzelczyń w Lidze Mistrzów. Tomasz Włodarczyk z serwisu Meczyki.pl stwierdził, że Pajor „ewidentnie przegrała popularnością z Alexią Putellas”.

Złota Piłka ma jeszcze sens?

W ostatnich latach, kiedy wokół plebiscytu magazynu „France Football” zaczęło się pojawiać coraz więcej kontrowersji, niejeden werdykt był kwestionowany, coraz bardziej burzliwa stawała się dyskusja nad tym, czy słynny plebiscyt ma jeszcze sens.

Jeszcze kilka lat temu kryteria wyboru najlepszego piłkarza świata nie były do końca jasne. Nikt do końca nie wiedział, czy większe znaczenie ma to, że zawodnik poprowadził reprezentację, czy klub do największych sukcesów, takich jak mistrzostwo świata, mistrzostwo Europy albo zwycięstwo w Lidze Mistrzów, czy też bardziej liczą się jego indywidualne osiągnięcia. A może ani jedno, ani drugie?

Kiedy przez wiele lat w plebiscycie zwyciężali Leo Messi lub Cristiano Ronaldo, można było się zastanawiać, na ile w wyborze rolę odgrywają medialność zawodnika i magia nazwiska.

Nie jest też tajemnicą, że bliżej do sukcesu w Złotej Piłce mają zawodnicy ofensywni, widowiskowi, choć oczywiście zdarzają się wyjątki – jak Fabio Cannavaro w 2006 r. I trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy Złotą Piłkę w istocie otrzymuje najlepszy piłkarz świata, bo nie ma jednoznacznych kryteriów, które o tym świadczą.

Wedle obecnych zasad ogromne znaczenie mają osiągnięcia indywidualne i wywierany wpływ na drużynę. Indywidualne statystyki są ważne, ale to nie one winny być decydujące.

Tak czy inaczej Anglicy mogą się cieszyć, że wreszcie reprezentant ich kraju triumfował po 25 latach posuchy. Fani futbolu w Polsce długo nie będą mieli okazji świętować takiego sukcesu.

eprasa.pl f270c2312d


fot. Wikipedia/d

Donald John Trump

(ur. 1946) amerykański polityk, przedsiębiorca i osobowość telewizyjna; 45. i 47. prezydent Stanów Zjednoczonych; Człowiek Roku tygodnika „Time" w 2016 i 2024 r.

\\ Jeśli 3 listopada wybierzecie republikańską Izbę Reprezentantów i republikański Senat, będziemy każdego dnia nadal stawiać Amerykę na pierwszym miejscu. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Chwila prawdy dla republikanów

Trump walczy o Kongres

Demokraci zyskują przewagę w sondażach, Donald Trump mobilizuje najwierniejszych zwolenników, a gospodarka staje się największym obciążeniem republikańskiej kampanii. Wybory połówkowe – zaplanowane na 3 listopada – mogą nie tylko zmienić układ sił w Waszyngtonie, lecz także pokazać, czy polityczna marka Trumpa nadal wystarcza, by przekonać do siebie większość Amerykanów.



Marek Bober



Prezydent USA doskonale rozumie, że wybory połówkowe tradycyjnie są trudne dla partii sprawującej władzę | fot. Kaylee Greenlee/Reuters/Forum

Do wyborów połówkowych w Stanach Zjednoczonych pozostało kilka dni. Głosowanie będzie pierwszym ogólnokrajowym sprawdzianem polityki Donalda Trumpa od powrotu do Białego Domu w styczniu 2025 r. Amerykanie zdecydują, czy republikanie zachowają kontrolę nad obiema izbami, czy też prezydent będzie musiał zmierzyć się z Kongresem, w którym przynajmniej jedna izba znajdzie się w rękach opozycji.

Na finiszu kampanii obraz sytuacji dla republikanów jest niepokojący. Średnia sondaży ogólnokrajowych, opublikowana 23 października przez Silver Bulletin Nate'a Silvera, dawała demokratom sporą przewagę w tzw. generic ballot, czyli pytaniu, na kandydatów której partii wyborcy zamierzają głosować w wyborach do Izby Reprezentantów.

Przewaga demokratów wynosiła 9,1 pkt proc., a po uwzględnieniu korekty dotyczącej prawdopodobieństwa udziału w wyborach wzrosła do 9,6 pkt proc. Podobny obraz wyłaniał się w badaniu CNN/SSRS z 15–18 października: demokraci uzyskali 49 proc. poparcia, republikanie 39 proc. W sondażu „New York Timesa" i Siena University z 12–19 października proporcje wynosiły 52 do 41 proc.

Izba pod presją

Najbardziej zagrożona jest republikańska większość w Izbie Reprezentantów. Według modelu Decision Desk HQ z 23 października demokraci mogą zdobyć aż 237 mandatów, a republikanie 198. Polling Forecast przewiduje bardziej wyrównany wynik: 225 mandatów dla demokratów i 210 dla republikanów. Z kolei Election Lab prognozuje odpowiednio 231 i 204 mandaty, FutureBallot – 232 i 203.

Wszystkie te prognozy wskazują na możliwość demokratycznej większości, ale różnią się oceną jej skali. Takie zestawienia nie są prognozą ostatecznego podziału mandatów, ale pokazują, dlaczego republikańska większość jest narażona na utratę. Przy niewielkiej przewadze w izbie nawet stosunkowo ograniczone przesunięcie głosów może doprowadzić do zmiany układu sił.

Senat to trudniejsza układanka. Z zestawienia Cook Political Report z 22 października dowiadujemy się, że wśród 100 senatorów 50 mandatów przypadało republikanom, 46 demokratom, a cztery niezależnym senatorom zaliczanym do demokratycznego bloku. Wybory dotyczą tylko części składu izby, dlatego ogólnokrajowa przewaga demokratów nie wystarczy sama w sobie do zdobycia większości. Potrzebne są zwycięstwa w odpowiednich stanach, w tym tam, gdzie republikańscy kandydaci pozostają konkurencyjni.

Wniosek jest dość prosty: przejęcie Izby Reprezentantów przez demokratów wydaje się realnym scenariuszem, natomiast los Senatu pozostaje bardziej zależny od wyników poszczególnych wyścigów.

Trump walczy o wyborców

Prezydent USA doskonale rozumie, że wybory połówkowe tradycyjnie są trudne dla partii sprawującej władzę. Dlatego prowadzi kampanię tak, jakby sam ubiegał się o reelekcję. Podczas wieców prosi zwolenników, aby traktowali głosowanie jako osobiste poparcie dla niego. – Przyjmijcie, że jestem na karcie do głosowania – apelował niedawno.

W innym wystąpieniu przekonywał, że jeśli jego wyborcy, zwolennicy ruchu MAGA i republikanie pójdą do urn, partia wygra miażdżąco. To nie tylko retoryka. Prezydent próbuje zamienić wybory do Kongresu w referendum nad własnym przywództwem. Jego strategia opiera się przede wszystkim na mobilizacji lojalnego elektoratu, a nie na przekonywaniu wyborców, którzy już dziś mają do niego zastrzeżenia.

W ostatnich tygodniach administracja i republikańscy działacze koncentrowali się właśnie na zwiększeniu frekwencji wśród zwolenników Trumpa. W tym podejściu tkwi zarówno siła, jak i słabość prezydenta. Jego nazwisko nadal potrafi przyciągnąć tłumy i nadać kampanii energię. Ale im mocniej Trump wiąże losy kandydatów z własną osobą, tym trudniej będzie mu oddzielić ewentualną porażkę republikanów od oceny własnej prezydentury.

Najtrudniejszy przeciwnik

Największym problemem republikanów nie jest jednak sama strategia demokratów, lecz codzienne doświadczenie wyborców. W kampanii powracają ceny żywności, koszty mieszkań, paliwa, opieki zdrowotnej i kredytów. To kwestie, których nie da się rozwiązać samym hasłem o sukcesie gospodarczym.

Trump przedstawia Amerykę jako kraj wchodzący w okres prosperity. Mówi o nowej złotej erze, obniżkach podatków i korzyściach wynikających z jego polityki handlowej. Problem polega na tym, że wyborcy oceniają gospodarkę nie tylko przez pryzmat giełdowych rekordów czy ogólnych wskaźników, lecz także przez wysokość codziennych rachunków. Jeżeli rodzina płaci więcej za podstawowe produkty, a zakup domu staje się coraz trudniejszy, deklaracje o gospodarczym sukcesie mogą brzmieć niewiarygodnie.

Associated Press w analizie opublikowanej 21 października zwracała uwagę, że dane nie potwierdzają wszystkich optymistycznych twierdzeń prezydenta – inflacja wynosiła 3,7 proc. r/r wobec 3 proc. w styczniu 2025 r. Wzrost gospodarczy pozostawał dodatni, ale tempo tworzenia nowych miejsc pracy wyraźnie osłabło. Agencja wskazywała także na wpływ ceł i konfliktu z Iranem na koszty paliw i innych wydatków gospodarstw domowych.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie problemy gospodarcze można przypisać Trumpowi. Ceny energii zależą również od sytuacji międzynarodowej, a polityka gospodarcza działa z opóźnieniem. Jednak wyborcy zwykle nie rozliczają administracji w kategoriach akademickich. Oceniają ją przez pryzmat tego, czy ich sytuacja się poprawia. I właśnie tutaj republikańska kampania napotyka największą przeszkodę.

Republikanie nadal liczą na to, że kwestie imigracji i bezpieczeństwa zmobilizują ich wyborców. Trump przedstawia kontrolę granic jako dowód zdecydowania państwa i realizację obietnic złożonych podczas kampanii prezydenckiej. W jego przekazie bezpieczeństwo, egzekwowanie prawa i ograniczenie nielegalnej imigracji pozostają centralnymi elementami programu.

Dodatkowym obciążeniem jest konflikt z Iranem. Reuters/Ipsos wskazywał w badaniu opublikowanym 19 października, że ocena Trumpa spadła do 31 proc., a wyborcy częściej powierzali demokratom niż republikanom odpowiedzialność za gospodarkę. W badaniu 68 proc. respondentów negatywnie oceniało gospodarczą politykę prezydenta. Konflikt zbrojny może wzmacniać argumenty o bezpieczeństwie narodowym, ale jednocześnie podnosić ceny paliw i zwiększać niepewność gospodarczą. Dla Białego Domu to szczególnie niekorzystne połączenie.

Stawką coś więcej

3 listopada Amerykanie zdecydują, czy Donald Trump zachowa polityczną kontrolę nad Waszyngtonem, czy też demokraci zdołają postawić przed nim nową barierę. Stawką jest nie tylko większość w Kongresie, ale również kierunek, w jakim podąży Ameryka w drugiej połowie prezydentury Trumpa.

Jeśli republikanie stracą Izbę Reprezentantów, prezydent będzie musiał rządzić w warunkach znacznie silniejszej kontroli i politycznej konfrontacji. Jeśli utrzymają większość, otrzyma argument, że mimo krytyki nadal ma za sobą znaczną część kraju. Ostatecznie to wyborcy rozstrzygną, czy Trump otrzyma mandat do kontynuowania swojej polityki, czy też Kongres stanie się miejscem, w którym jego władza napotka najpoważniejszy dotąd opór.

eprasa.pl f270c2312d



fot. mat. pras./d

AKCJA \ Program Polskie Stolice Kultury będzie kontynuowany. MKiDN ogłosiło przygotowania do konkursu o tytuł Polskiej Stolicy Kultury 2030. Mogą w nim wystartować miasta liczące do 500 tys. mieszkańców. Nabór rozpocznie się w I połowie 2027 r. Zwycięskie miasto otrzyma do 10 mln zł dofinansowania. W 2026 r. tytuł przypadł Bielsku-Białej, a w przyszłym przejmą go Katowice.

KSIĄŻKA \ „Sekrety Composteli" o historii i duchowym wymiarze Camino

Święty Jakub i tajemnica drogi

W 2027 r. Santiago de Compostela będzie obchodzić Rok Święty Jakubowy. Władze Galicji spodziewają się nawet miliona pielgrzymów, którzy przybędą do grobu apostoła. Co sprawia, że średniowieczne sanktuarium wciąż przyciąga setki tysięcy ludzi, także tych, którzy nie uważają się za wierzących? Odpowiedzi szukają autorzy albumu „Sekrety Composteli", wydanego przez Rosikon Press.



Na promocji książki gościł abp Adrian Galbas | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Anna Krajkowska

W poniedziałek w Domu Arcybiskupów Warszawskich odbyło się spotkanie z udziałem twórców publikacji: ks. prof. Piotra Roszaka, teologa i znawcy historii pielgrzymowania do Santiago, oraz Janusza Rosikonia, fotografa od lat dokumentującego miejsca kultu i pielgrzymów. Współautorem książki jest także dr Francisco Singul, hiszpański historyk sztuki i ekspert Camino de Santiago, związany z galicyjską instytucją promującą szlak na świecie. Rozmowę poprowadził Grzegorz Górny.

Santiago de Compostela należy do trzech najważniejszych miejsc pielgrzymkowych chrześcijaństwa, obok Jerozolimy i Rzymu. Dlaczego właśnie na północno-zachodni kraniec Hiszpanii przez wieki podążały rzesze ludzi?

– Jakub to patron nadziei. Gdy spojrzymy na tę geografię świętą, Jerozolima to miłość, Rzym – wiara, a Compostela – nadzieja – mówił ks. Roszak.

Przywołał też Chryzmon, czyli monogram Chrystusa złożony z greckich liter „Chi Rho". Jak wyjaśniał, ten starożytny symbol, otaczany szczególną czcią przez pierwszych chrześcijan, znajduje się w Jerozolimie, Rzymie i Composteli. Jego obecność w Santiago świadczyła o wyjątkowej randze tego miejsca i wskazywała, że grób apostoła traktowano na równi z najważniejszymi ośrodkami chrześcijaństwa.

„Sekrety Composteli" odsłaniają kolejne rozdziały historii sanktuarium – od tajemnicy grobu św. Jakuba po bezcenne zabytki i średniowieczne świadectwa kultu. Opisują architekturę katedry i słynny Portyk Chwały. Przybliżają „Kodeks kalikstyński", rękopis z XII w. zawierający teksty liturgiczne, opowieści o cudach apostoła oraz wskazówki dla pielgrzymów wędrujących z Francji do Composteli.

Historia Composteli to jednak nie tylko dzieje sanktuarium i jego zabytków. W opowieściach o cudach św. Jakuba ks. Roszak dostrzega przede wszystkim pragnienie duchowej wolności. – Te kajdany wewnętrzne są dużo silniejsze i trudniejsze do zrzucenia niż te zewnętrzne – mówił podczas spotkania.

Chodzi o uwolnienie od lęku, poczucia zniewolenia czy przekonania, że własnej sytuacji nie da się zmienić. Dlatego na szlak wyruszają również osoby niezwiązane z Kościołem. – Często zaczynają jako turyści, a kończą jako pielgrzymi – zauważył teolog.

Janusz Rosikoń wielokrotnie przemierzał Camino z aparatem fotograficznym. Wspominał pielgrzymów spotykanych na trasie i opowiadał, że uchwycenie atmosfery drogi wymaga nie tylko cierpliwości i wyczucia chwili, lecz także… dźwigania ciężkiego sprzętu.

Na szlak zabiera kilka obiektywów, bo chce uchwycić zarówno detale dzieł sztuki, jak i atmosferę drogi oraz emocje pielgrzymów. – Szacunek dla czytelnika wymaga dobrego sprzętu i czasu – podkreślał. Jak przyznał, bardzo lubi tę pracę i ma nadzieję, że jeszcze nie raz wyruszy z aparatem w drogę.

Szczególne miejsce w jego fotograficznej opowieści zajmuje Góra Radości – punkt, z którego pielgrzymi po raz pierwszy dostrzegają Santiago. Do celu pozostaje jeszcze kilka kilometrów, ale po wielu dniach marszu widać już kres wędrówki. Ludzie zatrzymują się, robią pamiątkowe zdjęcia, tańczą i śpiewają. Rosikoń podkreślał, że fotografia pozwala uchwycić emocje i szczegóły, które łatwo przeoczyć w trakcie marszu.

O tym, co zostaje po powrocie, mówił również abp Adrian Galbas. – Kiedy ja skończyłem pielgrzymkę, zaczęła się pielgrzymka we mnie – wspominał. Jedną z najważniejszych lekcji zapamiętał w zdaniu, które towarzyszyło mu podczas marszu: „To nie twoja droga jest trudna, ale trudności są twoją drogą". Inną znalazł w schronisku, na skrzyni, do której pielgrzymi mogli odkładać niepotrzebne rzeczy: „Zostaw to, co zbędne, zabierz to, co konieczne".

Wczoraj w „Codziennej" pisaliśmy o filmie „Camino dla opornych", w którym wyprawa do Santiago staje się pretekstem do opowieści o zmianie i drugiej szansie. „Sekrety Composteli" pokazują, jak wiele jeszcze kryje się za szlakiem, którym od stuleci podążają pielgrzymi.

Polskie filmy wśród nominowanych do Nagród Gotham

KINO \ Dwie polskie produkcje znalazły się w gronie nominowanych do Nagród Gotham, ważnych wyróżnień kina niezależnego. „Ojczyzna" powalczy o statuetkę dla najlepszego filmu międzynarodowego, a „Bez końca" – o nagrodę dla najlepszego dokumentu. Nominację zdobyła Sandra Hüller za rolę w filmie Pawła Pawlikowskiego.

Laureatów 36. edycji Gotham Awards poznamy 30 listopada podczas gali w Nowym Jorku. Wśród nominowanych znalazła się „Ojczyzna" Pawła Pawlikowskiego, oficjalny polski kandydat do Oscara w kategorii najlepszego filmu międzynarodowego. Opowiada o fikcyjnej podróży pisarza Thomasa Manna i jego córki Eriki przez powojenne Niemcy w 1949 r. Sandra Hüller, wcielająca się w Erikę Mann, otrzymała nominację za rolę drugoplanową.

Nominację w kategorii najlepszego pełnometrażowego dokumentu zdobyło „Bez końca" Michała Marczaka. To poruszający portret Daniela Dymińskiego, ojca zaginionego Krzysztofa, który od ponad trzech lat przeczesuje Wisłę w poszukiwaniu syna. Choć sam wciąż nie zna jego losu, pomaga innym rodzinom.

Tegoroczne nominacje pokazują, jak szeroko Gotham patrzy na współczesne kino. W kategorii międzynarodowej znalazły się filmy z różnych części świata, m.in.: „Niespodziewane" Ryūsuke Hamaguchiego z Japonii, południowokoreański „Możliwa miłość" Lee Chang-donga, „Ben'Imana" z Rwandy oraz międzynarodowa produkcja „Filipiñana" Rafaela Manuela. W kategoriach aktorskich nominacje otrzymali m.in.: Julianne Moore, Gillian Anderson, John Malkovich, Ian McKellen, Andrew Scott, Penélope Cruz, Adam Driver i Andrew Garfield.

Jeffrey Sharp, dyrektor wykonawczy Gotham Film & Media Institute, podkreślił, że był to wyjątkowy rok dla kina. – Publiczność wraca do kin, by oglądać odważne, wyraziste dzieła zarówno debiutujących twórców, jak i uznanych artystów – powiedział, ogłaszając nominacje w mediach społecznościowych. Wyraził też radość z powrotu Nagrody Publiczności.

Gotham Awards przyznawane są od 1991 r. i należą do ważnych wyróżnień kina niezależnego. Zwracają uwagę na filmy i artystów, którzy nie zawsze dysponują promocyjnym zapleczem wielkich wytwórni.

(AnKraj)

eprasa.pl f270c2312d



fot. mat. pras./d

20:20 | REPUBLIKA — **PUBLICYSTYKA**

„GOŚĆ DZISIAJ" \

Gość programu odpowiada na pytania dotyczące bieżących wydarzeń, komentuje najgorętsze tematy polityczne i przedstawia własny punkt widzenia na sprawy ważne dla Polski.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	REPUBLIKA	TVP 1	TVP 2	POLSAT	PULS	TRWAM
RANO	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00 13:00 Trzynasta…	08:00 Serwis Info 08:10 Pogoda Info 08:30 Zaraz wracam (165) - serial 09:05 Ranczo (43) - serial 10:05 Komisarz Alex (39) - serial 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 To się opłaca 12:55 Natura w Jedynce	06:55 Barwy szczęścia (3429) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:45 Jedzenie ma znaczenie 12:25 Koło fortuny - telet. 13:15 Panna młoda (235) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (945) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (509) - serial	05:55 Nowy dzień z Polsat News 08:20 Trudne sprawy (1128) - serial 09:20 Dlaczego ja? (955) - serial 10:20 Dlaczego ja? (956) - serial 11:20 Dlaczego ja? (957) - serial 12:20 Gliniarze. Śląsk (41) - serial 13:20 Gliniarze (1026) - serial	06:00 Policjanci z Miami (17) - serial 07:00 Policjanci z Miami (18) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (62) - serial 11:00 Kotka (62) - serial 12:00 Nie igraj z aniołem (193) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Dzielna niewiasta 09:00 Na zdrowie 09:20 Bóg z nami 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:20 Wykłady z konferencji naukowej w TK w Warszawie
PO POŁUDNIU	13:35 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform.	14:00 Splątane losy (77) - serial 15:00 Serwis Info 15:10 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dziedzictwo (1060) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 18:05 Klan (4765) - serial 18:40 Akacjowa 38 (988) - serial 19:30 Program informacyjny	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (236) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3429) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3430) - serial 20:40 Postaw na milion - teleturniej	14:25 Gliniarze (1027) - serial 15:30 Wydarzenia 24 15:55 Gliniarze (1257) - serial 16:55 Gliniarze. Śląsk (42) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4275) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń" 19:30 Sport, pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Nasz nowy dom - reality show 21:40 Zdrada (9) - serial 22:55 W jak morderstwo	13:00 Wspaniałe stulecie (35) - serial 14:00 Rodzinny interes (28) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (626) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (627) - serial 17:00 Rodzinny interes (29) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1052) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1053) - serial 20:00 Czwartki z Bruce'em	12:50 Mateczniki Polskości 13:00 Edmund - Przyjaciel dzieci i wszystkich ludzi 13:30 Msza święta 14:30 Cysters - film religijny 15:00 Po stronie prawdy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Sól ziemi 17:05 Akademia pro-life 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń.
WIECZOREM	20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie ******burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+ 02:15 Poland Daily 02:29 Poland Daily - Weather 02:30 Dzisiaj - serwis inform. 03:45 W punkt	19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Ojciec Mateusz (458) - serial 21:25 Sprawa dla reportera 22:25 Czas niedokonany (8) - serial 23:25 Gra z Cieniem 2 (21) - serial 00:20 Życzenie śmierci - film sensacyjny, USA 2018 02:15 Magazyn Ekspresu Reporterów	21:40 Super Gary. Gotuj z Bosacką! - mag. kul. 22:20 Europa da się lubić - nowe pokolenie - pr. rozryw. 23:20 SOR (2) - serial 00:00 Obwiniony - dramat obyczajowy, Wielka Brytania 2023 01:40 Rodzinka.pl (320) - serial 02:15 Peaky Blinders (16) - serial	- komedia kryminalna, Polska 2021 01:10 Kapitan Phillips - dramat biograficzny, USA 2013. Kiedy kontenerowiec Alabama przepływa w pobliżu wybrzeży Somalii, piraci wdzierają się na pokład. Kapitan próbuje wszelkich środków, by ocalić marynarzy.	Willisem: Koszmarna noc - thriller, USA 2019 22:05 Zły porucznik - film sensacyjny, USA 2009, wyk. Nicolas Cage, Eva Mendes, Val Kilmer 00:20 Pan Brooks - thriller, USA 2007, wyk. Kevin Costner, Demi Moore 03:00 Dzielnica strachu (102) - serial	19:25 Rodzinny Ogród Zoologiczny 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:45 Opowiedzieć taki pontyfikat. Dziennikarze o Janie Pawle II 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



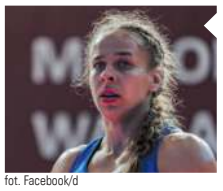
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl f270c2312d



fot. Facebook/d

POLKA W FINALE MISTRZOSTW ŚWIATA

ZAPASY \ 29-letnia Wiktoria Chołuj (AKS Białogard) awansowała w Astanie do finału kategorii 72 kg zapaśniczych MŚ i w czwartek powalczy o złoty medal. Polka pokonała w kwalifikacjach Tanu Sharmę z Indii, w ćwierćfinale położyła na łopatki Tunezyjkę Zaineb Sghaier, a w półfinale w ten sam sposób pokonała Amerykankę Precious Rosanny Bell.

STS PUCHAR POLSKI \ Siarka Tarnobrzeg sensacyjnie ograła Lecha Poznań 1:0

Trzecioligowiec ograł mistrza Polski

Lider ekstraklasy i mistrz Polski odpadł z Pucharu Polski po porażce z III-ligową Siarką Tarnobrzeg 0:1! To największa sensacja Turnieju Tysiąca Drużyn od wielu lat. Cudem do 1/8 finału awansował obrońca trofeum Górnik Zabrze, ale miał ekstraklasowego rywala Piasta Gliwice, którego pokonał dopiero po rzutach karnych.

Artur Szczepanik

Skład, który wystawił trener Niels Frederiksen przeciwko występującemu na czwartym poziomie rozgrywkowym rywalowi, był bardzo mocny. Zagrali m.in.: Radosław Murawski, Joel Pereira czy Luis Palma. Po przerwie weszli kolejni zawodnicy z podstawowego składu Kolejorza, który w niedzielę pokonał w Warszawie Legię i awansował na pierwsze miejsce w tabeli ekstraklasy.

Dramat Lecha rozpoczął się pod koniec pierwszej części spotkania. Sędzia Daniel Stefański doliczył pięć minut i właśnie wtedy goście stracili piłkarza. Druga żółta i w konsekwencji czerwona kartka została pokazana Yannickowi Agnero. Pierwsze napomnienie było za staranowanie przeciwnika przewrotką, a drugie za spóźniony „stempel" na stopie gracza Siarki.

Grający w przewadze trzecioligowiec zaczął przeważać. Napór przyniósł efekt i w 64. minucie Arkadiusz Kasia strzelił gola na 1:0. Wykorzystał on wrzutkę, pokonał Mateusza Pruchniewskiego i ładnym strzałem głową dał prowadzenie swojemu zespołowi. Po nieco ponad godzinie meczu gospodarze mieli już nie tylko przewagę zawodnika, lecz także gola, a mistrz wyraźnie opadł z sił i nie był w stanie zmienić wyniku meczu.

Najciekawsze teoretycznie spotkanie 1/16 rozegrano dzień wcześniej. Piłkarze Górnika Zabrze po bezbramkowym meczu i dogrywce pokonali na wyjeździe Piasta Gliwice 3-1 w rzutach karnych, awansując do 1/8 finału Pucharu Polski.

– Przed karnymi byłem spokojny i przekonany, że wygramy – powiedział trener gości Michal Gašparík.

– To był dobry mecz dla kibiców na trybunach i tych przed telewizorami. Piast grał bardzo dobrze, pokazał jakość, a my nie wypadliśmy idealnie. Długo gra była zamknięta, w dogrywce mieliśmy problemy, ale i okazje. Karne trenujemy, od kiedy jestem w klubie, i byliśmy na taką sytuację przygotowani – ocenił słowacki szkoleniowiec obrońców trofeum.



Mistrz Polski na kolanach. Na taki mecz Tarnobrzeg czekał 30 lat, odkąd Siarka spadła z ekstraklasy | fot. Tomasz Sokołowski/Zuma Press/Forum

Podkreślił, że zawodnikiem meczu był bramkarz Górnika Tomasz Loska, który w ekstraklasie nie broni w tym sezonie. – Kiedy bramkarz ma swój dzień, widać to też w karnych. Często tak jest, że kiedy w pucharze zmieni się golkipera, to on jest najważniejszy na boisku – dodał.

Jak przyznał, wykonujący pierwszą jedenastkę zawodnik Górnika Kacper Urbański nie wytrzymał presji i jego strzał został obroniony przez Domena Grila. – To dla niego dobra szkoła, pomoże mu w lidze. Wiem, że kolejnego karnego wykorzysta – zaznaczył Gašparík.

Trener Piasta Daniel Myśliwiec przyznał, że trudno mu wyjaśnić okoliczności odpadnięcia. – Drużyna zrobiła bowiem wystarczająco dużo, żeby strzelić kilka goli, a nie uzyskała żadnego. Pozytywne jest to, że też nie straciliśmy. Odpadamy, nie bardzo wiem, jak to skomentować – powiedział.

Zwrócił uwagę, że jego ekipa przez większość spotkania dominowała. – Zespół wykonał kapitalną robotę i chciałbym, żeby to docenić. Rzuty karne to nie jest loteria, tylko kwestia umiejętności, a w tym przypadku bardziej opanowania, doświadczenia. To było kluczowe. Jeżeli utrzymamy taką dyspozycję w lidze, to możemy jeszcze fajnie namieszać. Najlepszym zawodnikiem rywali był ich bramkarz, to wiele mówi o meczu – ocenił Myśliwiec.

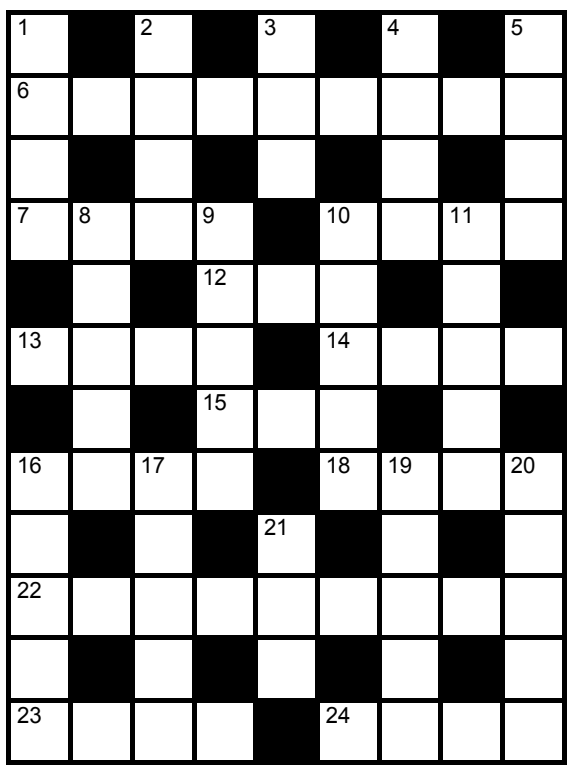
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

6) zwrot retoryczny
7) sądowe dokumenty
10) porcja do martena
12) nie przód
13) morskie lub radiowe
14) imię Bismarcka
15) pora snu
16) pseudonim Siedzikówny
18) siła ducha
22) wyznawany światopogląd
23) proszek węglowy
24) haft z dziurkami

PIONOWO

1) chińska żywica
2) kowbojski pistolet
3) baskijscy terroryści
4) znudzony pies
5) plisa na sukni
8) cyrkowy błazen
9) bogini z sową
10) obywatel Italii
11) występuje w teatrze
16) zgryz dla tłumacza
17) do pisania na tablicy
19) umowa dla aktora
20) siedziba Melpomeny
21) leśny duszek



SUDOKU

	7		6				8	
					2			
6						9		
	8							
			1	5			2	
7		3		8				5
3		9		4		2	1	
						4		
	2			7	1	3		

	2	6		5				
9		7	3					
			2					
	8	4	5	6				
2	5						4	7
5	6				8		1	
	1	2					9	
	7						5	4

ROZWIĄZANIA

W	■	M	■	R	Y	B	K	A
A	R	E	N	A	■	U	■	S
L	■	T	■	B	E	R	E	T
C	H	A	T	A	■	T	■	R
■	A	■	A	■	D	A	M	A
M	I	K	R	O	N	■	A	■
■	K	■	O	■	A	L	K	A
B	U	R	T	A	■	O	■	M
O	■	A	■	D	A	N	I	A
M	A	J	O	R	■	D	■	N
B	■	C	■	E	D	Y	K	T
A	W	A	N	S	■	N	■	■

3	1	7	5	2	9	8	6	4
9	2	4	6	1	8	3	5	7
8	6	5	4	3	7	9	1	2
1	9	2	3	8	4	5	7	6
7	4	3	2	5	6	1	9	8
5	8	6	7	9	1	2	4	3
4	3	8	9	6	5	7	2	1
2	7	9	1	4	3	6	8	5
6	5	1	8	7	2	4	3	9

9	3	1	4	5	8	7	2	6
8	5	7	6	2	9	4	1	3
2	6	4	3	7	1	8	5	9
4	8	5	2	6	3	9	7	1
7	2	3	1	9	4	6	8	5
6	1	9	5	8	7	3	4	2
5	9	2	8	4	6	1	3	7
3	7	8	9	1	2	5	6	4
1	4	6	7	3	5	2	9	8

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl f270c2312d